ANNALES
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA
LUBLIN—POLONIA
VOL. XIV, 7 SECTIO G 1967

Z Katedry Prawa Karnego UMCS
Kierownik: doc. dr Henryk Rajzman

Czesław GOFROŃ

Poplecznictwo w prawie karnym. Część I. Poplecznictwo w aspekcie historycznoprawno-porównawczym

Le recel dans le droit pénal. I-e Partie. L'aspect historique juridique et comparatif du recel

I

Prawo karne, jak wiemy, nie ogranicza się do karalności tylko tej osoby, którą określamy mianem sprawcy *sensu stricto*. Doświadczenie wskazuje bowiem na to, że obok tego sprawcy, tj. osoby, która wykonuje czyn przestępny, występują niejednokrotnie i inne osoby, bez których działania dany czyn mógłby nie zostać urzeczywistniony. Konieczne więc stało się rozciągnięcie odpowiedzialności karnej i na te inne osoby, a zwłaszcza te, których zachowanie się, nie posiadające cech sprawstwa *sensu stricto*, przedstawia się jako współdziałanie z osobą, która czynność sprawczą wykonuje. Współdziałanie takie może mieć miejsce zarówno przed, jak i w toku realizacji czynu przestępnego; wówczas przybiera ono postać nakłaniania lub pomocnictwa.

Jednakże prócz tych osób współdziałających, które znajdują się bezpośrednio w orbicie czynu przestępnego sprawcy, mogą wystąpić ponadto obok niego dalsze osoby, pojawiające się niejako na kresach tego czynu, wtedy kiedy został on już popełniony. Wyłaniająca się w związku z przestępną działalnością tych ostatnich osób problematyka obejmuje sytuacje z pogranicza części szczególnej i ogólnej prawa karnego. Stąd też uregulowanie tej problematyki wystawione jest niejednokrotnie na zmiany. Zachodzą one często wówczas, gdy następuje przebudowa tych instytucji części ogólnej, które dotyczą takich sytuacji stycznych, jak również i wtedy, gdy dokonywana jest przebudowa tych przepisów części szczególnej prawa karnego, które sytuacje te obejmują.

Zasadnicze zagadnienie, jakie w tego rodzaju przypadkach zazwyczaj się nasuwa sprowadzać się musi do wyjaśnienia i wyraźnego określenia, czy daną sytuację oceniać jako refleks lub jako zjawisko pochodne cudzego czynu (czynu sprawcy), złączone z nim do tego stopnia, że koloryt nadaje jej właściwie ten obcy czyn, czy też traktować ją należy jako zjawisko samoistne, chociaż pozostające w genetycznym związku z obcym czynem.

Styczne sytuacje, o których mowa, przejawiają się zwłaszcza w sferze takiego działania, które polega na udzieleniu sprawcy pomocy i to pomocy po popełnieniu przestępstwa.

Wyodrębnienie płaszczyzny naszych rozważań — ze wskazaniem, o jakie sytuacje (działania) nam chodzi, kiedy używamy określenia „pomoc po popełnieniu przestępstwa" — niczego jeszcze nie załatwia w kwestii zasadniczej. Czynnik czasowy nie jest tu wystarczającą podstawą do rozstrzygnięcia, czy daną sytuację lub działanie będące przejawem takiej pomocy *ex post* oceniać jako zjawisko samoistne, czy też jako odblask czynu sprawcy, czynu, który temu zjawisku nadaje zabarwienie. A przecież od tego właśnie zależy, czy udzielający pomocy po popełnieniu będzie odpowiadał za czyn sprawcy, czy też za własne przestępstwo, czy może jeszcze na innych zasadach.

Rozróżnienie, kierujące się czynnikiem czasu, nie załatwia sprawy, gdyż jak się przekonujemy, w grę wchodzą tu jeszcze czynniki inne, wymagające wnikliwego rozpatrzenia. Do takich czynników zaliczyć należy m. in. kwestię określonej więzi intelektualnej, mogącej istnieć pomiędzy udzielającym pomocy *ex post* a sprawcą, zadzierzgniętej obustronnie *ex ante* w formie porozumienia lub z góry złożonej obietnicy udzielenia pomocy. W przypadku takim nieuchronnie powstaje pytanie, czy na przykład ukrywanie przyrzeczone z góry należy traktować odmiennie czy też na równi z ukrywaniem, które następuje bez tego rodzaju obietnicy, samoistnie po popełnieniu przestępstwa.

Na tym nie kończą się jednak problemy, których nie można pominąć. Życie stwarza bowiem dodatkowe komplikacje, które trzeba rozwikłać. Tak mianowicie wypada rozważyć omawiane sytuacje pod kątem widzenia czynnika zawodowości. Czynnik ten wchodzi w grę wówczas, gdy sprawca oraz ten, kto udziela mu pomocy po popełnieniu przestępstwa, nie są przestępcami okolicznościowymi, lecz osobami, które z faktu popełnienia przestępstwa uczyniły sobie stałe źródło dochodu lub zajmują się tym zawodowo.

Doświadczenie zdobyte przez prawo karne w ciągu całych wieków walki z przestępczością wskazuje na istnienie ścisłej więzi lub zależności pomiędzy tymi, którzy dopuszczają się zawodowo określonych przestępstw w celu osiągnięcia korzyści majątkowych (takich prze-

stępstw, jak np. kradzież, rabunek, zabójstwo z pobudek materialnych itp.), a tymi, którzy również zawodowo udzielają im pomocy po popełnieniu przestępstwa. Istnienie takiej więzi można zakładać nie tylko wtedy, gdy pomoc ta była z góry obiecana, lecz i wówczas, gdy nastąpiła ona bez takiej obietnicy. W związku z tym należy się zastanowić, czy po pierwsze, zawodowość sprawcy jest okolicznością, która naświetla w jakiś specyficzny sposób czyn osoby pomagającej po popełnieniu przestępstwa, a także po drugie, czy i jakie znaczenie ma w tym zakresie fakt, że osoba, która udziela tej pomocy przestępcy, trudni się tym zawodowo. Taką samą sytuację napotykamy wówczas, gdy tylko sprawca jest zawodowym przestępcą, a osobnik udzielający pomocy po przestępstwie — jedynie przestępcą okolicznościowym i odwrotnie. Również i w tych przypadkach rzeczą nieuniknioną jest zastanowienie się nad tym, czy zawodowego pomocnika po popełnieniu przestępstwa należy uznać za współwinnego w czynie popełnionym przez przestępcę okolicznościowego tylko z tego powodu, że zajmuje się on tego rodzaju pomocą zawodowo albo, czy może być taką współwiną obciążona osoba, która wprawdzie nie zajmowała się zawodowo udzielaniem pomocy po popełnieniu przestępstwa, lecz udzieliła pomocy po popełnieniu przestępstwa sprawcy, wiedząc, że jest on zawodowym przestępcą. Ważkość takiego ustalenia jest bezsporna, gdyż odrzucenie w obu przypadkach współwiny osoby udzielającej pomocy po popełnieniu przestępstwa musi się w konsekwencji równać uznaniu jego czynu za samoistne, niezależne od czynu sprawcy, przestępstwo, za własne przewinienie — przyjęcie zaś współwiny równać się może uznaniu odpowiedzialności tego rodzaju pomocników za obcy czyn, czyn sprawcy.

Jak się przekonujemy, prawo karne różnych okresów rozwoju społecznego w rozmaity sposób podchodziło do tych zagadnień, które zresztą po dziś dzień nie są jeszcze jednolicie pojmowane i rozstrzygane ani w nauce, ani w ustawodawstwie karnym.

Rozważając te zagadnienia, skoncentrujemy naszą uwagę nie na wszystkich, lecz głównie na tych formach i przejawach pomocy po popełnieniu przestępstwa, które polska doktryna prawa karnego określa mianem poplecznictwa, angielska — *accessories after the fact*, niemiecka — *Begünstigung*, rosyjska — *ukrywatielstwo*.

II

POPLECZNICTWO W PRAWIE KARNYM RZYMSKIM

Zanim prawo karne zaczęło uznawać odrębną i samoistną rolę poplecznika, oderwanego od grona osób współwinnych, otaczających sprawcę, musiało ono przejść długą drogę rozwojową. W zasadzie po-

plecznik, aż do prawa feudalnego włącznie, traktowany jest pod względem karalności na równi ze sprawcą i innymi współdziałającymi osobami. Tak sprawa ta przedstawiała się już w prawie rzymskim, które raczej nie pozostawia wątpliwości co do równej karalności popleczników czy ukrywaczy. Świadczy o tym wiele przepisów, które znajdują się w *Digestach* (dalej skrót *D.*) i *Kodeksie Justyniania* (dalej skrót *C.*). Z ich treści wynika, że czyn poplecznika traktowany był tak samo jak czyn sprawcy. *Kodeks Justyniana* niewątpliwie stwierdza taką identyczność czynów poplecznika i sprawcy, w przypadku kiedy każe występować ze skargą o kradzież przeciwko tym, którzy przyjmują przedmioty skradzione przez niewolnika: *eos qui a servo furtim ablata scientes susceperint non tantum de susceptis convenire, sed etiam poenali furti actione potes* (*C.* 6, 2, 14). W tym przekonaniu umacnia nas i inny przepis kodeksu, w którym czytamy: *Crimen non dessimile est rapere et ei qui rapuit raptam rem scientem delictum servare* (C. 9, 12, 9), czyli przepis głoszący, że przestępstwo tego, który dopuścił się zagarnięcia nie jest różne od czynu tego, który świadomie przechowuje rzecz zagarniętą przez sprawcę głównego.

Poplecznik został również w prawie rzymskim zrównany w zakresie roli, jaką odgrywa i w zakresie karalności z pomocnikiem, udzielającym pomocy do dokonania przestępstwa, o czym można wywnioskować czytając w kodeksie, że: *His nihilominus qui ministerium eis ad hoc adhibueru vel qui subtracta ab his scientes susceperunt, eadem poena percellendis* (*C.* 9, 28, 1). Jasno bowiem mówi się w przytoczonym przepisie o ponoszeniu równej kary przez te osoby, które sędziemu udzieliły jakiejś pomocy w sprzeniewierzeniu pieniędzy i przez te, które świadomie wzięły pochodzące ze sprzeniewierzenia pieniądze na przechowanie. Tego rodzaju ustawodawczo-techniczne podejście do kwestii odpowiedzialności poplecznika (ukrywacza) odpowiada panującym wówczas w prawie karnym poglądom na zagadnienie odpowiedzialności osób współwinnych, otaczających sprawcę w ogóle. U podłoża tych zapatrywań tkwi jeszcze obiektywizm, kierujący uwagę przede wszystkim na rzeczywiście wywołane skutki lub określone zmiany w świecie zewnętrznym. Pomija się natomiast znaczenie strony podmiotowej czynu, w szczególności nie bada się stopnia winy. Bez znaczenia jest również kwestia faktycznego przyczynienia się, co prowadzi do tego, że nawet ten, kto w ogóle się nie przyczynił (a więc np., jeśli po czynie i bez udzielonego z góry przyrzeczenia udzielił sprawcy pomocy) [1] do wywołania zmiany w świecie zewnętrznym poddany jest represji karnej w tej samej mierze co i sprawca.

---

[1] J. Makarewicz: *Prawo karne ogólne*, Kraków 1914, ss. 149—150.

Zgodnie z tym prawo rzymskie nie czyniło rozróżnienia pomiędzy rodzajami pomocy udzielonej sprawcy. Być może zresztą, jakieś różnice były dostrzegane, ale nie przydawano im odrębnego znaczenia z punktu widzenia odpowiedzialności, określając wszystkich, udzielających w jakikolwiek sposób i kiedykolwiek pomocy, jako *consortes, participes, socii, conscii*. Akcentowano przy tym nie tyle udział tych osób w przestępstwie, ile sam fakt pomocy udzielonej przestępcy. Pomoc ta lub poplecznictwo, obojętne w jakiej postaci udzielone, oceniane są w prawie rzymskim jako solidaryzowanie się ze sprawcą, świadczące o przyznaniu się do istniejącej z nim moralnej wspólności. I tak, choć dostrzega się, że czyn sprawcy jest obcy dla ukrywacza, to jednak ze względu na tę wspólność, na solidaryzowanie się ukrywacza ze sprawcą uznaje się, że powinna i tego pierwszego spotkać taka sama kara: *Eos qui secuum alieni criminis reo occultando eum eamve sociarunt, per ipsos et reos poena expectet* (C. 9, 39, 1).

Jeżeli nawet to zrównanie karalności poplecznika lub ukrywacza z karalnością sprawcy mogło nie wydawać się wszystkim prawnikom rzymskim tak bezsporne, jeśli nawet w związku z tym zastanawiano się także nad kwestią strony podmiotowej, to i wtedy stwierdzano, nie wdając się w rozstrząsania nad zależnością tej kwestii od natężenia woli, stopnia przyczynienia się itd., że po stronie tych osób istnieje tożsamość winy. Do wniosku tego rodzaju dochodzi mianowicie Ulpian, który w tym fakcie widzi dostateczną podstawę do uznania, że popleczniсy nie popełniają przestępstwa mniejszego niż napastnicy: *quia receptores non minus deliquunt, quam adgressores* (D. 47, 9, 3, 3).

Za karalnością popleczników na równi ze sprawcami opowiada się również Marcian, uzasadniając to wielką szkodliwością poplecznikow, bowiem bez ich pomocy (w formie ukrywania) sprawca po dokonaniu przestępstwa nie mógłby być zbyt długo nieuchwytny dla władzy powołanej do ścigania: *Pessimus genus est receptatorum, sine quibus nemo latere diu potest et praeccipitur ut perinde puniantur atque latrones* (D. 47, 16, 1).

Stanowisko swoje w odniesieniu do zrównania karalności poplecznika i sprawcy motywuje dalej Marcian swego rodzaju potrzebą czy też celowością uzyskania jak gdyby jakiegoś ekwiwalentu od poplecznika za czyn sprawcy, jeśli ten ostatni dzięki poplecznikowi ukryje się przed wymiarem sprawiedliwości. Ekwiwalent w postaci traktowania poplecznika na równi ze sprawcą, jego zdaniem, jest słuszny, ponieważ mógł on przestępcę zatrzymać, to jednak, otrzymawszy od niego pieniądze lub część zdobytych rzeczy, puścił go wolno: *In pari causa habendi sunt: quia cum adprehendere latrones possent, pecunia accepta*

vel subreptorum parte, damiserunt (*D*. 47, 16, 1). W tej części poglądów Marciana uwydatnia się dość wyraźnie wpływ *ius talionis*.

Z pojęciem ukrywaczy, nazywanych *receptatores* (lub *receptores*), spotykamy się w prawie rzymskim często. Pojęcia tego używa się nie tylko w przepisach prawno-karnych, lecz i w kwestiach dotyczących prawa administracyjnego. Dowiadujemy się o nich z tej części źródeł prawa rzymskiego, która zajmuje się określeniem kompetencji urzędników rzymskich, np. do obowiązków prokonsula zalicza się: *sacrilegos, latrones, plagiarii, fures, conquirere debet* [...] *receptore, que eorum coercere sine quibus latro diutius latere non potest* (*D*. 1, 18, 13 pr.), albo: *Cognoscit prefectus Vigilum de incendiariis, effractoribus, furibus, raptoribus, receptatoribus* (*D*. 1, 15, 3, 1).

Rzecz jasna, że interesują nas jednak w pierwszym rzędzie te przypadki, gdy pojęcie to występuje w związku z przestępstwem. Takie przypadki, jak się przekonujemy, również nie należą w prawie rzymskim do rzadkości. Natrafiamy więc na to pojęcie, jako towarzyszące licznym przestępstwom, takim jak np. przestępstwa przeciwko wolności, przestępstwa religijne, przeciwko mieniu i inne, niezależnie od wymienionych w tych przypadkach sprawcy tych przestępstw. Błędem jednak byłoby wyciągnąć z tego wniosek (co zresztą zostało już wyżej wyjaśnione), że poplecznictwo ujmowane jest w prawie rzymskim jako odrębne i samoistne przestępstwo. Wyjątkiem, traktującym tę sprawę odmiennie, lecz tym mocniej potwierdzającym regułę, jest edykt cesarza Trajana, bowiem zgodnie z nim ukrywaczy sprawcy kradzieży bydła należało wydalać poza granice Italii na 10 lat: *receptores abigeorum* [...] *epistola divi Trajani ita cavetur, ut extra terram Italiam decem annis relegarentur* (*D*. 47, 14, 3, 3).

POPLECZNICTWO W PRAWIE KARNYM EPOKI ŚREDNIOWIECZA

W prawie karnym feudalnym okresu średniowiecza, podobnie jak w prawie rzymskim, nie przywiązuje się uwagi do rozróżnienia znaczenia poszczególnych postaci pomocy, choć tak samo spotkać w nim można pojęcie ukrywacza lub poplecznika i również zrównane ono jest co do karalności tego ostatniego ze sprawcą. Świadczy o tym ustawodawstwo tej epoki.

Wydaje się jednak, że motywy, którymi kierował się w tym czasie ustawodawca, zrównując odpowiedzialność poplecznika czy też ukrywacza z odpowiedzialnością sprawcy, były inne niż te, które uzasadniały tego rodzaju zrównanie w prawie rzymskim. Odnosi się to zwłaszcza do średniowiecznego prawa niemieckiego. Badając to prawo zauważamy mianowicie tkwiące w nim pozostałości instytucji wyjęcia

spod prawa na tle sakralnym[2], to jest instytucji, której nie znało już klasyczne prawo rzymskie. Tymczasem właśnie w świetle tej instytucji formuje się w średniowiecznym prawie niemieckim pogląd na sytuację poplecznika. Należy przypomnieć, że zgodnie z założeniami tej instytucji ten, kto wchodzi w przyjazny kontakt lub solidaryzuje się z osobnikiem wyjętym spod prawa, wyklętym oraz potępionym przez bóstwo i władze ziemskie, wyjmuje się również i to automatycznie spod prawa.[3] Z tego rodzaju założenia wynika wprost zapatrywanie co do traktowania tych osób, które udzieliły pomocy lub dopuściły się poplecznictwa względem osób wyjętych spod prawa. To zapatrywanie na równą karalność poplecznika i sprawcy utrzymało się następnie w ciągu wielu wieków, mimo że w miarę upływu czasu instytucja wyjęcia spod prawa wraz z całą jej motywacją ustępuje także i z prawa niemieckiego. Potwierdzeniem tego może być *Zwierciadło saskie* (*Sachsen Spiegel*) z XIII w., będące źródłem średniowiecznego prawa niemieckiego, w którym zrównana została karalność pomocników i popleczników z karalnością sprawcy.

Badanie średniowiecznych statutów włoskich skłania do wniosku, że istnieją w nich reminiscencje idei *ius talionis*, które występowały w prawie rzymskim. Właśnie z taką ideą spotkać się można w statucie miasta Turynu z r. 1360, w którym w związku z przypadkiem, gdy poplecznik ułatwił ucieczkę sprawcy czytamy: *eandem poenam sustineat quam fur ipse.*[4]

Podobne idee przewijają się także w ustawie karnej terezjańskiej z r. 1768 (*Constitutio Criminalis Theresiana*, dalej skrót: *CCT*). Uregulowane przez nią zagadnienia odpowiedzialności popleczników czy też ukrywaczy zasługują na uwagę. Z jednej strony rozróżnia ona bowiem w sposób niewątpliwy sprawców od pomocników, a także od popleczników i ukrywaczy, dostarczających schronienia, z drugiej zaś strony ukaranie tych ostatnich uzależnia od uznania sądu. Jednocześnie *CCT*

---

[2] *„Man ist für die übrigen dem Umgange entzogen, aber nur dem friedlichen und freundlichen Umgang, man darf den Frevler nicht sprechen, ihm behilflich sein, aber man darf oder soll so gar, ihn versichten, ihn töten.”* J. Makarewicz: *Einführung in die Philosophie des Strafrechts*, Stuttgart 1906, s. 168.

[3] *„Aus dem Rechtsgedanken, dass die Missetat an sich friedlos mache, folgte die grundsätzliche Strafbarkeit der (heutigen) Begünstigung. Die Strenge, mit der das Strafrecht gegen sie vorgeht, wurzelt in dem Grundsatze, dass wer für den Missetäter einstehe, seine Missetat und deren Folgen der Gesamtheit gegenüber auf sich nehme. Weil der Aechter Feind des Königs und allen Volkes ist, stellt sich, wer mit ihm gemeinschaftliche Sache macht, auf Seite des Volks feinds und wird daher selbst friedlos.”* (Brunner: *Deutsche Rechtsgeschichte*, Berlin 1914, Bd. II, s. 575).

[4] J. Kohler: *Studien aus dem Strafrecht*, Mannheim 1895, t. III, s. 262.

daje możliwości ukarania poplecznika lub ukrywacza na równi ze sprawcą, do kary śmierci włącznie, w przypadku zaistnienia okoliczności obciążających, a nawet kary śmierci kwalifikowanej, w tej samej postaci, w jakiej wymierzona została sprawcy, jeśli ten ostatni uniknął wymiaru sprawiedliwości, dzięki poplecznikowi.[5] Takie podejście do odpowiedzialności popleczników znajduje swoje uzasadnienie w tym przepisie *CCT*, w którym czytamy: niebezpieczne ukrywanie i udzielanie przytułku w stosunku do przestępców stwarza poważne przypuszczenie współwiny w dokonanym przestępstwie (art. 102, § 3).[6] W ujęciu tym dźwięczy wyraźnie zasada *ius talionis*, z tym tylko, że podbudowana ona została nurtującymi już wtedy ideami, uzasadniającymi odpowiedzialność poplecznika presumpcją zawinienia (*preasumptio doli*); poplecznik ma być ukarany na równi ze sprawcą dlatego, gdyż zachodzi przypuszczenie, że jest on po prostu pomocnikiem, czyli w gruncie rzeczy współwinnym dokonania czynu głównego sprawcy.

Obok takich poglądów co do karalności popleczników lub ukrywaczy na równi ze sprawcą pojawiają się i inne koncepcje, znajdujące swój wyraz w ustawodawstwie XVIII w., które wytyczać zaczynają drogę nowemu podejściu do zagadnienia odpowiedzialności i karalności tych pierwszych. Zwiastunem tego są dwa przepisy, które mieszczą się w *Powszechnym prawie kryminalnym dla państw pruskich*.[7] Pierwszy z nich dotyczy sytuacji osoby, która odnosi korzyść z cudzego przestępstwa, bez uprzedniego porozumienia się ze sprawcą, będąc jednak świadomą przestępnej kwalifikacji czynu sprawcy. W tym przypadku osoba ta odpowiadać powinna tak, jak gdyby sama była sprawcą, czyli ma być ukarana z tego przepisu, który przewiduje odpowiedzialność karną za przestępstwo, z jakiego ona korzystała (§ 83).[8] Drugi z przepisów, stwarzający tak samo podstawę do zrównania karalności osób, które udzielają pomocy sprawcy po popełnieniu przestępstwa, lecz bez

---

[5] *„Ausser deme aber wollen wir die Bestrafung der Verheelern und Unterschleiffgebern* [...] *dem vernünftigen Ermessen des Richters dergestalten überlassen haben, dass bey eintreffend gar schweren Umständen gegen dieselbe die Todesstrafe, auch wohl gar jene geschärftere Todesart, welche der verheelte, durchgeholffene und der Strafe entgangene Missetäter verdient hätte, verhängt werden könne.*" (§ 4, II).

[6] *„Uebrigens bleibet auch dieses richtig, dass aus der gefährlichen Verheel und Unterschleiffgebung lasterhafter Personen auch eine starke Vermutung der Mitwirkung zur begangenen Missetat entstehe."*

[7] Por. *Powszechne prawo kryminalne dla państw pruskich*, Część II, tłum. Ignacy Stawiarski, Warszawa 1813.

[8] § 83: „Jeżeli kto umyślnie albo dobrowolnie był uczestnikiem korzyści ze zbrodni wynikłych po jej wykonaniu, jednak bez poprzedniej o nią umowy, dotknie go taka nagana (ostrość), która najbliżej przystępuje do kary zwyczajnej, naznaczonej za tę zbrodnię, z której osiągnął pożytek."

uprzedniego porozumienia, odnosi się do sytuacji, gdy osobami tymi są zawodowo trudniący się ukrywaniem przestępców, paser i poplecznik. Według tego przepisu osoby te uznać należy za wspólników sprawcy (§ 84).[9] Mimo pozornego podobieństwa przepisy te różnią się pomiędzy sobą dość istotnie. Bliższe i wnikliwsze zastanowienie się nad ich treścią pozwala skonstatować, że pierwszy z nich mówi o sytuacji, kiedy osoba odnosi korzyść z cudzego przestępstwa, znając czyn, którego dopuścił się sprawca. W drugim przypadku zawodowy paser lub poplecznik też odnoszą korzyść, z tym że świadomi są nie przestępnej kwalifikacji czynu, lecz osobowości sprawcy, kiedy zatem znane im jest dokładnie tylko to, że sprawca jest zbrodniarzem. Pierwszy więc przypadek odnosi się do tego, co określić można jako przystąpienie do czynu. Drugi zaś przypadek dotyczy przystąpienia do sprawcy. Tego rodzaju rozróżnienie zapoczątkowało otwarcie nowych dróg w zakresie problematyki poplecznictwa.

Rozróżnienie to przypada na okres, kiedy w prawie karnym zakiełkowały tendencje do indywidualizacji odpowiedzialności osób znajdujących się w kręgu przestępstwa, do coraz wyraźniejszego określenia roli każdej z tych osób i stopnia jej zawinienia. Zaczął się powoli odwrót od kolektywnej (zbiorowej) odpowiedzialności, opartej na zasadzie obiektywizmu, od zrównania karalności popleczników lub ukrywaczy z karalnością sprawcy, doprowadzając w konsekwencji do uznania za niezależne i samoistne czynności popleczników.

POPLECZNICTWO WE WSPÓŁCZESNYM PRAWIE KARNYM PAŃSTW EUROPEJSKICH

1. Rozszerzanie się tendencji do indywidualizacji w prawie karnym rozpoczyna się wraz ze zmierzchem feudalnego i narodzinami burżuazyjnego ustawodawstwa karnego, a więc na przełomie XVIII i XIX w. Wiadomo oczywiście, że zlikwidowanie instytucji feudalnych w ogóle i zerwanie z różnymi nawarstwieniami, powstałymi przez długie wieki, zwłaszcza w dziedzinie prawa karnego, nie nastąpiło od razu i nie wszędzie w jednakowym czasie. Tam, gdzie feudalne porządki utrzymały się dłużej, tam również i nowe idee torowały sobie wolniej drogę i tam także dłużej musiały przetrwać stare, feudalne tradycje i poglądy w sferze prawno-karnej. Dotyczyło to np. ustawodawstwa karnego Hiszpanii i Portugalii oraz ustawodawstwa, znajdującego się w sferze wpływów tych państw (krajów zamorskich, które zostały kiedyś podbite i skolonizowane przez Hiszpanię i Portugalię),

[9] § 84: „Ktokolwiek czyni sobie sposób życia z ukrywania złoczyńców lub nieprawnego ich zysku będzie ukarany pospolicie, tak jak sam przestępca."

gdzie uważa się popleczników za współwinnych i podlegających karze w zasadzie na równi ze sprawcą.

Jeśli chodzi o stare prawo hiszpańskie, to nie znało ono konstrukcji udziału w przestępstwie. Natomiast zgodnie z *Siete Portidos* i podobnie jak w prawie rzymskim, zna ono pojęcia osób, których czyny, ze względu na solidaryzowanie się ze sprawcą (*frazedores*), ulegają identycznej z jego czynem kwalifikacji. Do grona takich osób zaliczani byli nie tylko ci, którzy udzielali sprawcy pomocy przed dokonaniem przestępstwa, lecz między innymi również i ukrywacze (poplecznicy). Taki stan rzeczy trwał do XIX w., kiedy to wszystkie osoby współwinne podzielone zostały w prawie hiszpańskim na trzy grupy: spawców (*autores*), uczestników (*complices*) i popleczników (*encubridores*).[10] Tego rodzaju podział i łączące się z nim pojęcia zawierał art. 11 hiszpańskiego k.k. z r. 1870. Warto dodać, że według tego kodeksu poplecznicy nie podlegali karze w przypadku, gdy chodziło o wykroczenia. Zgodnie z art. 16 k.k. z r. 1870 za popleczników uważane były te osoby, które wiedząc, że zaistniała zbrodnia, po jej dokonaniu: a) osobiście pomagają sprawcy w korzystaniu z owoców zbrodni lub w tym celu dostarczają mu odpowiednich środków, b) ukrywają lub usuwają dowody czynu, przedmioty pochodzące ze zbrodni lub narzędzia zbrodni w celu przeszkodzenia w jej wykryciu, c) ukrywają winnego, zacierają ślady jego ucieczki lub ją ułatwiają.[11]

Ustawodawca uznał jednak widocznie, że czyn poplecznika jest mniej szkodliwy niż czyn sprawcy, skoro karę tego pierwszego uzależniał od kary, którą ustawowo zagroził czyn sprawcy głównego i to w ten sposób, że była ona zawsze niższa o dwa stopnie, zgodnie z określoną tabelą zawierającą katalog kar (art. 69, 71, 73).[12]

[10] J. Kohler: *Studien aus dem Strafrecht*, Mannheim 1890, t. I, s. 155.

[11] Art. 16: *„Begünstiger sind diejenigen, welche unter Kenntnis des Vorhabens eines Verbrechens, ohne selbst an der Tat als Urheber oder Gehilfen teilgenommen zu haben, nach der Ausführung auf irgend eine der folgenden Arten tätig werden*; 1) *indem sie in eigener Person den Delinquenten helfen oder ihnen die Mittel erleichtern, damit sie sich die Früchte des Verbrechens zunutze machen*; 2) *durch Verbergen oder Unbrauchbarmachung des corpus delicti* (*Objektes der Tat*), *der Gegenstände oder Instrumente des Verbrechens, um die Entdeckung zu verhindern*; 3) *durch Verbergen, Verdecken oder Erleichterung der Flucht des Schuldigen, falls eine von folgenden Bedingungen eintrifft*: *erstens*: *die Beihilfe unter Missbrauch öffentlicher Amtshandlungen seitens des Begünstigers geschieht, zweitens: der Delinquent des Verrates, Königsmordes, Verwandtenmordes oder einfachen Mordes schuldig ist oder als Gewohnheitsverbrecher eines anderen Verbrechens bekannt ist;* 4) *das Familienoberhaupt, welches der richtenlichen Behörde die Erlaubnis zum nächtlichen Eintritt in die Wohnung verweigert, um den dort sich aufhaltenden Schuldigen zu verhaften.*

[12] Art. 69: *„Die Begünstiger eines vollendeten Delikts trifft die um zwei Grade niedrigere Strafe, als diejenige, welche das Gesetz für das vollendete Delikt*

Kodeks karny z r. 1932 utrzymuje w art. 45 trzygrupowy podział tych, którzy odpowiadają za zbrodnię i tak samo uznaje za niekaralne poplecznictwo przy wykroczeniach.[13] Określenie popleczników, które kodeks ten daje w art. 50 różni się od określenia zawartego w k.k. z r. 1870 w zasadzie tylko tym, że pomija ono przypadek ułatwiania sprawcy korzystania z owoców przestępstwa.[14] W kodeksie tym została utrzymana zasada, że kwalifikację czynu sprawcy i grożącą za niego karę rozciąga się także na czyn poplecznika, z tym tylko, że wymiar kary według zawartych w ustawie reguł ulega odpowiedniemu procentowemu obniżeniu (art. 142 i 144).[15] Zachodzi więc tutaj podobne uregulowanie tej problematyki, jak w k.k. z r. 1870. Jednocześnie znajdujemy jednak w k.k. z r. 1932 próbę przystosowania się ustawodawstwa hiszpańskiego do nowych wymogów w tej kwestii. Mianowicie, prócz ujęcia w części ogólnej kwestii popleczników jako współwinnych, znajdujemy w tym kodeksie przepisy, ujmujące w określonych przypadkach poplecznictwo jako *delictum sui generis*, i to nawet w osobnym rozdziale zatytułowanym „przestępstwo ukrywania" (art. 513, 514). Dotyczą one tych sytuacji, gdy poplecznik działa we własnym interesie lub zwyczajowo, poza dwoma przypadkami: a) dopuszczaniem się poplecznictwa przez funkcjonariusza publicznego, b) pomaganiem sprawcy do osiągnięcia zysku z przestępstwa lub przyjmowaniem, nabywaniem i ukrywaniem przedmiotów pochodzących z przestępstwa.[16] Przepisy

---

angiebt." Art. 71: *„Die Begünstiger eines fehlgeschlagenen Verbrechens trifft die um zwei Grade niedrigere Strafe, wie diejenige, welche das Gesetz für das fehlgeschlagene Verbrechen angiebt."* Art. 73: *„Die Begünstiger des versuchten Verbrechens trifft die um zwei Grade niedrigere Strafe, wie diejenige, welche das Gesetz für das versuchte Verbrechen angiebt."* Por. także, Kohler: *op. cit.*, t. I, s. 155.

[13] Art. 45: *„Sont criminellement responsables des délits les auteurs, les complices et les receleurs. Pour les contraventions sont seulement punissables les auteurs et les complices."*

[14] Art. 50: *„Sont considérés comme receleurs ceux qui sans esprit du lucre et sans concert préalable, mais connaissant le délit, tout en n'y ayant pas participé, interviendraient postérieurement: 1° en cachant ou en détruisant le corps, les effets ou les instruments du délit pour empêcher sa découverte; 2° en hébergeant, en cachant le coupable, ou en facilitant sa fuite ou bien, étant chefs de famille, en refusant à l'Autorité judiciaire la permission d'entrer dans leur domicile pour empêcher d'appréhender le délinquant qui s'y trouverait."*

[15] Art. 142: *„Les receleurs des délits consommés, compris dans l'article 50 du présent Code, seront punis de la peine inférieure de deux degrés à celle appliquée par la loi à l'auteur du délit consommé* (513, 514 *Cp*)." Art. 144: *„Le receleur d'un délit manqué ou d'une tentative [...] sera puni de la peine inférieure de 3 ou 4 degrés à celle appliquée à l'auteur du délit consommé."*

[16] Art. 513: *„Ceux qui habituellement se consacreraient à cacher ou à rendre inutilisables le corps, les effets ou les instruments des délits, ou à héberger, cacher,*

te różnią się od przepisu art. 50 hiszpańskiego k.k., który odnosi się do poplecznictwa bezinteresownego, a w każdym razie do sytuacji, gdy poplecznik nie działa w swoim interesie.

Trudno przypuszczać, by takie uregulowanie poplecznictwa było wynikiem rozróżnienia opartego na kryterium istnienia lub nieistnienia korzyści osobistej czy też osobistego zainteresowania w działaniu ukrywacza. Raczej przypuszczać należy, że stanowiło ono wypadkową dwóch ścierających się tendencji: wierności dla starej tradycji i prób dostosowania się do konstrukcji, przyjętych przez nowe ustawy innych krajów.

Należało więc mniemać, że w ten sposób prawo karne hiszpańskie wkroczy z czasem na drogę rozwiązania problematyki poplecznictwa zgodnie ze współczesnymi zapatrywaniami.

Tymczasem nowy hiszpański k.k. z 23 XII 1944 r. w gruncie rzeczy nie wnosi w tej kwestii dalszych istotnych zmian. Utrzymany jest on wyraźnie w duchu tradycji hiszpańskiego prawa karnego, stanowiąc swego rodzaju nową redakcję poprzedniego kodeksu. Zaznacza się to już w samej nazwie kodeksu, która brzmi *Código penal reformado texto refundido* 1944.[17]

Zgodnie z art. 12 przepisów ogólnych odpowiedzialności karnej za przestępstwa i wykroczenia (*delitos y faltos*) podlegają sprawcy, pomocnicy i poplecznicy.[18] Poplecznikami są ci, którzy wiedząc, że popełnione zostało działanie zagrożone karą bez ich udziału jako sprawców lub pomocników, przyłączają się po popełnieniu czynu w jakikolwiek z następujących sposobów: a) pomagają przestępcom osobiście w korzy-

aider à fuir les délinquants, seront punis de la peine de 6 mois à 3 ans de réclusion [...] *Sera puni de la peine prévue au paragraphe précédent et en outre de la peine d'interdiction absolue* [...] *le fonctionnaire public qui, en manquant aux obligations de sa charge* [...] *hébergerait ou aiderait à fuir les coupables, ou cacherait ou rendrait inutilisable le corps, les effets ou instruments du délit ou qui consentirait à ce qu'un autre le fasse. Cette peine sera infligée que le receleur soit ou non un receleur habituel.*" Art. 514: „*Ceux qui, sans avoir pris aucune part dans un délit, cacheraient dans leur intérêt personnel, recevraient en gage ou acquerraient de quelque manière que ce soit des objets qui* [...] *font rationellement supposer leur provenance délictuelle* (785, 826) *seront punis* [...] *Les mêmes peines seront appliquées à ceux qui participeraient à l'aliénation desdits objets en aidant les délinquants à en tirer profit.*"

[17] A. Quintano-Ripolles w związku z tym pisze, że k.k. z r. 1944 „nie jest żadnym nowym dziełem [...] Opiera on się na k.k. z 1870 r. i przerobionym tekście k.k. z 1932 r. i znajduje się pod bezpośrednim wpływem k.k. 1848/50, który jest zasadniczym źródłem prawa karnego materialnego hiszpańskiego." (*Das Spanische Strafgesetzbuch*, Berlin 1955, „Einleitung", s. XI).

[18] Art. 12: „*Strafrechtlich verantwortlich für Verbrechen und Übertretungen sind:* 1) *die Täter,* 2) *die Gehilfen,* 3) *die Begünstiger.*

staniu z owoców przestępstwa lub wykroczenia albo udostępniają im do tego środki, b) ukrywają lub niszczą dowody rzeczowe, narzędzia lub przedmioty przestępstwa lub wykroczenia, by utrudnić wykrycie czynu, c) udzielają przytułku winowajcom, schronienia lub pomagają im do ucieczki, jeżeli zaistniały następujące okoliczności: po pierwsze, nadużycie publicznego stanowiska przez poplecznika, po drugie, gdy chodzi o winnego przestępstwa zdrady kraju, morderstwa naczelnika państwa, morderstwa krewnego lub pospolitego morderstwa albo, gdy winny znany jest jako przestępca zwyczajowy dopuszczający się innych przestępstw (art. 17).[19]

Jak zatem widzimy, wymienione w k.k. z r. 1944 przypadki poplecznictwa pokrewne są tym, które znał k.k. z r. 1932, a w pewnym sensie tym, które wyszczególniono w kodeksie z r. 1870. A więc w tym, jak się przekonujemy, a także w innym punkcie tradycji stało się zadość. W nowym kodeksie zachowano punkt widzenia, że czyn poplecznika stanowi refleks czynu sprawcy głównego i w konsekwencji ten drugi rzutuje na kwalifikację działania poplecznika i jego karalność. Tak mianowicie regułą pozostało, że ustawowa kara dla sprawcy jest podstawą służącą do określenia kary dla poplecznika; poplecznicy przestępstwa dokonanego (jak również usiłowanego dokończonego i nie dokończonego) karani są niższą o dwa stopnie karą niż sprawcy (art. 54 cz. 1).[20] Kodeks karny z r. 1944 nie odżegnał się od potraktowania poplecznictwa jako formy udziału w cudzym przestępstwie. Poza tym kodeks ten, podobnie jak k.k. z r. 1932, zna również specyficzny rodzaj poplecznictwa rzeczowego, jako swoistego przestępstwa (*delictum sui generis*).

[19] Art. 17: *„Begünstiger sind diejenigen, welche in Kenntnis der Begehung einer strafbaren Handlung, ohne selbst an ihr als Täter oder Gehilfen teilgenommen zu haben, nach der Tatausführung auf irgendeine derfolgenden Arten eingreifen:* 1) *den Verbrechern in eigener Person helfen oder ihnen die Mittel erleichtern, damir sie sich die Früchte des Verbrechens oder der Übertretung zu nutze machen*; 2) *Die Beweisstücke, Werkzeuge oder Gegenstände des Verbrechens oder der Übertretung verbergen oder unbrauchbar machen, um die Aufdeckung der Tat zu verhindern*; 3) *den Schuldigen beherbergen, verstecken oder ihm zur Flucht verhelfen, sofern einer der folgenden Umstände eintrifft: erstens: Missbrauch einer öffentlichen Amtsstellung seitens des Begünstigers, zweitens: wenn der Verbrecher des Landesverrats, Mordes des Staatsoberhauptes, Verwandtenmordes oder eifachen Mordes schuldig oder als Gewohnheitsverbrecher eines anderen Verbrechens bekannt ist.”*

[20] Art. 54: *„Die Begünstiger eines vollendeten Verbrechens sowie eisen beendigten oder unbeendigten Versuchs trifft die um zwei Grade niedrigere Strafe als diejenige, welche das Gesetz für den Täter desselben Verbrechens vorsieht. Die Begünstiger, die in Nummer 3 des Artikels 17 erwähnt sind und bei denen der erste Umstand dieser Nummer vorliegt, werden ausserdem mit spezieller Unfähigkeit bestraft.”*

które przewidziane zostało w rozdz. VI bis tytuł 11 księgi drugiej. Rozdział ten nosi tytuł „Paserstwo rzeczowe z chęci zysku" [21] i zawiera art. 546 bis, według którego: „Kto wiedząc o popełnionym przestępstwie przeciw własności, ciągnie dla siebie korzyści z przedmiotów uzyskanych z tego przestępstwa, ma być ukarany zwykłym aresztem i grzywną od 5 000 do 50 000 peset." Wyższą karą zagrożone zostało zawodowe paserstwo, gdyż w takich przypadkach winny ma być ukarany surowym aresztem i karą grzywny od 25 000 do 75 000 peset.

Pozostała jednak i tutaj zależność pomiędzy wysokością i rodzajem kary, jaką ponosi sprawca główny, a wysokością i rodzajem kary, której podlega paser. Przepis ten stanowi bowiem dalej: „Wymierzona kara pozbawienia wolności nie może być w żadnym wypadku wyższa od kary nałożonej na przestępstwo główne. Jeżeli sprawca główny został ukarany inną karą, to należy wymierzyć surowy areszt." [22]

Jednakże prócz tych podobieństw zachodzą także pomiędzy ujęciem tej problematyki w k.k. hiszpańskim z r. 1932 a ujęciem k.k. z r. 1944 pewne różnice. Mianowicie w nowym kodeksie przewidziana została odpowiedzialność karna tej osoby, która wie o wykroczeniach przeciw własności i zwyczajowo ciągnie z nich korzyści lub dopomaga w tym sprawcy (winowajcy).[23] Druga różnica polega na tym, że kodeks ten (podobnie jak k.k. z r. 1870, a odmiennie niż k.k z r. 1932) wprowadza na powrót karalność poplecznictwa, polegającego na ułatwianiu sprawcy korzystania z owoców przestępstwa. Poza tym nie zauważamy w nim przepisów, będących odpowiednikiem art. 313 k.k. z r. 1932. Natomiast przepis art. 546 bis k.k. 1944 r. można, aczkolwiek nie bez pewnych zastrzeżeń, uznać za uogólnienie treści przepisu art. 514 poprzedniego kodeksu, kazuistycznie określającego poszczególne rodzaje paserstwa.

Dostrzeżone różnice składają się raczej na korzystniejszą ocenę nowego kodeksu w porównaniu z k.k. z r. 1932. Przeprowadza on bowiem

---

[21] *„Gewinnsüchtige Sachhelerei."*

[22] Art. 546 bis: „a) *Wer bei einem begangenen Verbrechen gegen das Eigentum bewusst Nutzen aus den entwendeten Gegenständen für sich zieht, wird mit einfachem Zuchthaus und Geldstrafe von 5 000 bis 50 000 Peseten bestraft. In keinem Falle kann eine höhere als die für das Hauptverbrechen bestimmte Freiheitsstrafe auferlegt werden. Ist der (Haupt) Schuldige mit einer Strafe anderer Art. bestraft worden, so wird strenge Haft auferlegt. Wer dieses Verbrechens gewohnheitsmässig schuldig ist, wird mit strengem Zuchthaus und Geldstrafe von 25 000 bis 75 000 Peseten bestraft."*

[23] Art. 546 bis: „*Wer von Übertretungen gegen das Eigentum Kenntnis hat und gewohnheitsmässig aus ihnen Nutzen zieht oder den Schuldigen dazu verhilft, wird mit strenger Haft und Geldstrafe von 1 000 bis 10 000 Peseten oder mit beiden Strafen belegt."*

wyraźniejszą linię podziału pomiędzy poplecznictwem, które na ogół obejmuje wszystkie postaci udzielenia sprawcy pomocy po popełnieniu przestępstwa w formie ukrywania, lecz bez osiągania z tego tytułu korzyści przez ukrywacza, a paserstwem, które obejmuje tylko przypadki osiągania zysku z czynu sprawcy głównego lub udzielenia w tym zakresie pomocy sprawcy głównemu.

Zalety te osłabia jednak okoliczność, że ustawodawca hiszpański zatrzymał się jak gdyby w pół drogi i nie zerwał z ujęciem poplecznictwa jako udziału w cudzym przestępstwie. Przeszkodziło temu zapewne położenie zbytniego nacisku na tradycję, na zachowanie ciągłości własnego ustawodawstwa.

Rozwiązanie kwestii poplecznictwa w portugalskim k.k. z r. 1852 (redakcja z r. 1881) zbliżone jest w swej istocie do rozwiązania w prawie karnym hiszpańskim. Również portugalski k.k. z r. 1862 wymienia trzy typy uczestników przestępstwa, a mianowicie sprawców, współwinnych i ukrywaczy (art. 19) i stwierdza, że nie ma ukrywacza i współwinnego bez sprawcy (art. 24).[24] Kodeks żąda (art. 23), by ukrywacze mieli świadomość w momencie uzyskania przedmiotu pochodzącego z przestępstwa, że przedmiot ten pochodzi ze zbrodni. Znamienne jest, że w kodeksie tym, podobnie jak w k.k. hiszpańskim z r. 1932, spotykamy w rozdz. IV zatytułowanym: „O tych, którzy przyjmują zbrodniarzy", przepis, zgodnie z którym, kto umyślnie, zwyczajowo przyjmuje zbrodniarzy lub udziela im przytułku, wiedząc o tym, że dopuścili się oni zbrodni przeciw bezpieczeństwu państwa albo przeciw spokojowi i porządkowi publicznemu, albo przeciw osobom lub własności, czy to przez udzielanie następnie ochrony czy też przez udzielenie im miejsca na zebrania, ponosi karę jako współwinny tej zbrodni, jaką zbrodniarze popełnią po pierwszym fakcie udzielania im przytułku (art. 198).[25] Jak można wywnioskować z treści tego przepisu, odpowiedzialność tych współwinnych za udział w obcym przestępstwie oparta została na założeniu, że pomiędzy działalnością ukrywacza a czynem sprawcy istnieje związek przyczynowy. Nietrudno również dopatrzyć się w takim ujęciu presumpcji współwiny po stronie ukrywacza, swego rodzaju domniemania, że ukrywacz nie tylko udziela schronienia czy też przytułku

[24] Art. 24: *„Es giebt keinen Hehler und keinen Mitschuldigen ohne einen Urheber."*

[25] Art. 198: *„Wer absichtlich und gewohnheitsmässig Verbrecher unterbringt oder beherbergt, wissend, dass sie Verbrechen gegen die Sicherheit des Staates, oder die öffentliche Ruhe und Ordnung, oder gegen Personen oder Eigentum begangen haben, sei es, dass er diese Unterkunft nacheinander gewährt, sei es, dass er ihnen einen Versammlungsort giebt, wird als Mitschuldiger der Verbrechen bestraft, die jene Uebeltäter nach der ersten Tatsache der Beherbergung begehen."*

jako takiego, lecz przez to swoje działanie pomaga osobie ukrywanej do przyszłego przestępstwa.

Zakładając, że słowo „zwyczajowo" użyte w tym przepisie znaczy to samo, co termin „zawodowo", można wysnuć wniosek, że tego rodzaju *praesumptio doli* i związane z tym przypuszczenie pomocnictwa w przyszłym przestępstwie odnosi się tylko do sytuacji, gdy chodzi o popleczników zawodowych. Co więcej, skoro mówi się tu również o udzielaniu przytułku zbrodniarzom i innym przestępcom, którzy następnie dopuszczą się zbrodni, to sądzić można, że konstrukcja ta obejmuje tylko takie przypadki, gdy z jednej strony w grę wchodzi ukrywanie przez zawodowych popleczników, a z drugiej, gdy z działania tychże korzystają również osoby zawodowo zajmujące się popełnianiem przestępstw będących zbrodniami.

Inne natomiast sytuacje, jak się wydaje, przewiduje przepis art. 23, który konstrukcję poplecznictwa wyraźnie łączy z popełnieniem przestępstw w przeszłości. Odnosi się wrażenie, że przepis ten obejmuje takie przypadki, gdy w grę wchodzi poplecznictwo okolicznościowe. Ukrywaczami w myśl tego przepisu są te osoby, które: a) zmieniają lub zacierają ślady zbrodni, aby przeszkodzić w ustaleniu stanu faktycznego lub utrudnić je; b) zacierają lub niweczą dowody, niszczą narzędzia lub przedmioty przestępstwa w zamiarze spowodowania bezkarności zbrodniarza; c) mając obowiązek przeprowadzenia śledztwa w związku z dokonanym przestępstwem przy tej okazji umyślnie zmieniają lub zacierają faktyczny stan rzeczy w zamiarze przyjścia z pomocą zbrodniarzowi; d) czerpią korzyści lub też pomagają zbrodniarzowi w czerpaniu korzyści, czyniąc to przez kupno, wzięcie w zastaw, przyjęcie w darze lub w inny sposób, jeżeli w chwili nabycia wiedzą o zbrodniczym pochodzeniu danego przedmiotu; e) udzielają zbrodniarzowi przytułku lub ułatwiają mu ucieczkę z zamiarem uchronienia go przed wymiarem sprawiedliwości.[26]

---

[26] Art. 23: „*Hehler sind:* 1. *Die die Spuren des Verbrechens ändern oder verwischen zu dem Zwecke, die Feststellung des Tatbestandes zu verhindern oder zu erschweren.* 2. *Die die Beweise verdunkeln oder nutzlos machen, ebenso die Werkzeuge oder die Gegenstände des Verbrechens, in der Absicht zu der Straflosigkeit mitzuwirken.* 3. *Die bei der Verpflichtung, auf Grund ihres Berufes, Amtes, Gewerbes irgend eine Prüfung bezüglich eines Verbrechens vorzunehmen bei dieser Prüfung die Wahrheit der Tatsache mit der Absicht verändern oder verdunkeln, einen Verbrecher zu begünstigen.* 4. *Die durch Kauf, Pfand, Gabe oder durch ein sonstiges Mittel aus den Ergenbnissen des Verbrechens Nutzen ziehen oder dem Verbrecher helfen, dass er daraus Nutzen zieht, wenn sie im Augenblick der Erwerbung Kenntnis von der verbrecherischen Herkunft haben.* 5. *Die dem Verbrecher Obdach gewähren oder ihm die Flucht erleichtern, in der Absicht, ihn dem Vorgehen des Gerichts zu entziehen.*"

Także w kodeksie portugalskim z r. 1852 tonem wyłącznym, nadającym zabarwienie działaniu poplecznictwa, jest czyn sprawcy. Znajduje to potwierdzenie w tym, że poplecznik karany jest z przepisu, przewidującego odpowiedzialność sprawcy, a jedynie wymierzona mu kara ma być, podobnie jak w hiszpańskim k.k., odpowiednio niższa.[27]

Jak już nadmieniliśmy, prawo karne hiszpańskie i portugalskie zaszczepiło swoje tradycje i zasady w ustawodawstwie karnym tych państw, których obszary stanowiły przedmiot kolonialnej ekspansji Portugalii i Hiszpanii. Stąd też w wielu krajach na drugiej półkuli spotkać można podobne uregulowanie zagadnienia popleczeństwa w prawie karnym. Dotyczy to zwłaszcza meksykańskiego k.k. z r. 1871 (art. 55—59 i art. 220), a także k.k. Chile z r. 1875 (art. 14 i 17).[28]

---

[27] *„Der Hehler wird nach den folgenden Bestimmungen bestraft: 1. wenn auf das Verbrechen irgend eine im Artikel 55 festgesetzte Strafe oder wahlweise eine der im Artikel 57 aufgestellten Strafen anwendbar ist, so wird Besserungshaft verhängt. 2. Wenn es Einzelhaft im Zellengefängnis oder wahlweise eine der zeitigen Zuchthaus- oder Verbannungsstrafen ist, so wird Besserungshaft von sechs Monaten bis zu einem Jahre verhängt. 3. Wenn auf das Verbrechen Besserungshaft anwendbar ist, so wird dieselbe Strafe, gemildert und nie über drei Monate verhängt."*

[28] Art. 55: *„Von Hehlern giebt es drei Klassen. Art. 56: Hehler erster Klasse sind: Einfache Privatleute, die ohne vorhergehendes Einvernehmen mit den Tätern sie in einer der nachfolgenden Weisen begünstigen: I. Durch Beihilfe zur Verwertung der Werkzeuge, mit denen das Vergehen begangen wird oder der Gegenstände, die Zweck oder Produkt desselben sind oder aber durch Verwertung derselben seitens der Hehler. II. Durch Bewirkung durch irgend welche Mittel, dass die Ermittelung des Vergehens verhindert oder die Schuldigen entdeckt werden. III. Durch Verbergung der letzten, wenn es gewohnheitsmässig oder für gegebenes oder versprochenes Entgelt geschieht."* Art. 57: *„Hehler zweiter Klasse sind: 1. Wer eine gestohlene Sache erwirbt, auch wenn nicht erwiesen wird, dass er Kenntnis von diesem Umstande gehabt hat, sofern die folgenden beiden Voraussetzungen zutreffen: I. Dass er nicht die gesetzlichen Vorsichtmassregeln angewandt, um sich zu vergewissern, dass die Person, von der er die Sache erhielt, das Recht hatte, über dieselbe zu Verfügen. II. Dass er gewohnheitsmässig gestohlene Sachen kauft. 2. Oeffentliche Beamte, die ohne spezielle Pflicht zur Verhinderung oder Bestrafung eines vergehens, ihre Stellung dazu missbrauchen, um eine der im vorhergehenden Artikel bezeichneten Handlungen vorzunehmen."* Art. 58: *„Hehler dritter Klasse sind: Die welche durch Amt oder Auftrag zur Verhinderung oder Bestrafung eines Vergehens verpflichtet, die Täter ohne vorheriges Einvernehmen mit denselben durch Ausführung einer der in den Absätzen I und II des Art. 56 aufgezählten Handlungen begünstigen oder die Schuldigen verbergen. Den Hehlern wird in jedem Falle, gleichviel, ob sie aus Gewinnsucht handeln oder nicht, die Strafe des kürzern oder längern Arrestes zuerteilt, je in Berücksichtigung ihrer persönlichen Verhältnisse und der Schwere des Vergehens (art. 220)."* Art. 17: *„Begünstiger sind diejenigen, welche unter Kenntnis des Vorhabens eines Verbrechens oder Vergehens oder der zum Zweck der Ausführung derselben vorgenommenen Handlungen, ohne selbst an der Tat als Urheber oder Gehilfe teilgenom-*

2. Prawo karne typu anglosaskiego operuje również pojęciem pomocnika i poplecznika i pozornie przypomina w tej kwestii ujęcia znane prawu hiszpańskiemu, chociaż, jak się przekonujemy, sama instytucja prawna, dotycząca tych osób, uległa znacznemu przeobrażeniu. Nie chodzi tu oczywiście tylko o jakieś różnice terminologiczne, które muszą przy takim porównaniu się ujawnić, bowiem są naturalne i zrozumiałe, lecz o sedno porównywanych konstrukcji.

Na początku należy stwierdzić, że prawo angielskie rozróżnia także trzy kategorie osób współwinnych, sprawcę, pomocnika, którego określa mianem przystępującego przed czynem (*accessory before the fact*), i poplecznika określanego mianem przystępującego po czynie (*accessory after the fact*). Należy jednak podkreślić, że angielskie prawo karne traktuje pomocnika i poplecznika nie jak przystępujących do czynu, lecz do sprawcy. Poplecznikiem, czyli osobą przystępującą po czynie do sprawcy, jest zgodnie z prawem karnym angielskim taka osoba, która ukrywa lub udziela pomocy jednemu ze sprawców, wiedząc, że dokonał on zbrodni i czyni to, by pomóc mu w uniknięciu wymiaru sprawiedliwości.[29] Chodzić tu może o ukrycie sprawcy w swoim własnym domu, udzielenie mu pomocy przez dostarczenie środków do ucieczki lub udzielenie pomocy do ucieczki mordercy, który został skazany i przebywa w więzieniu.[30] Zalicza się tu następnie uwolnienie z aresztu, stawianie przeszkód aresztowaniu sprawcy, a także dopuszczenie do tego, by osoba, znajdująca się pod strażą z powodu popełnienia prze-

men zu haben, nach der Ausführung auf irgendeine der folgenden Art und Weisen tätig werden: 1. Indem sie in eigener Person den Delinquenten helfen oder ihnen die Mittel erleichtern, damit sie sich die Früchte des Vebrechens oder Vergehens zu Nutze machen. 2. Durch Verbergen oder Unbrauchbarmachung des corpus delicti (Objektes der Tat), der Gegenstände oder Instrumente des Verbrechens oder Vergehens, um die Entdeckung zu verhindern. 3. Durch Beherbergen, Verdecken oder Erleichterung der Flucht der Schuldigen, falls eine von folgenden Bedingungen eintrifft: a) die Handlung unter Missbrauch öffentlicher Amtshandlungen seitens der Begünstiger geschieht, b) der Delinquent des Verrates, Vatermordes, Menschenmordes schuldig ist, begangen unter einem der erschwerenden Umstände, falls sie dem Begünstiger bekannt waren oder der Delinquent als gewohnheitsmässiger Begeher derartiger Verbrechen oder Vergehen bekannt ist. 4. Durch gewohnheitsmässiges, wissentliches Aufnehmen, Bewirten, Beschützen, der Missetäter, auch ohne Kenntnis der bestimmten Verbrechen oder Vergehen, welche sie begangen haben oder durch Erleichterung der Mittel sich zu versammeln oder ihre Waffen oder Gegenstände zu verbergen, oder durch Beschaffung von Hilfen oder Nachrichten zur Warnung, Vorsicht oder Rettung.”

[29] *„Everyone is an accessory after the fact to felony who knowing a felony to have been committed by another, receives, comforts, or assists him, in order to enable him to escape from punishment.”* Stephen: *Digest of the Criminal Law*, VI Ed., London 1887, ss. 36—37.

[30] Kenny: *Outlines of Criminal Law*, Cambridge 1958, ss. 105—106.

stępstwa, uciekła spod tejże straży.[31] Na podstawie tego, co przytoczono wyżej, można by twierdzić, że w tej kwestii prawo karne angielskie pokrywa się z hiszpańskim, jednakże, jak się dalej przekonamy, tak nie jest. Wprawdzie dawne prawo angielskie (*common law*) podkreślało ścisły związek pomiędzy poplecznikiem a sprawcą, między innymi przez to, że nie dopuszczało do ścigania i ukarania poplecznika, jeśli nie można było skazać sprawcy głównego, lecz zasada ta już nie obowiązuje[32], podobnie jak nie ma mocy i inna zasada, w myśl której poplecznik udzielający sprawcy już skazanemu pomocy do ucieczki miał ponieść jego karę (znać tu jeszcze dość wyraźne ślady zasady *ius talionis*)[33]. Obecnie, zgodnie z prawem zwyczajowym, czyn poplecznika, mimo zachowania starej terminologii (*accessory after the fact*), stanowi *delictum sui generis* (*a substantive felony*), zaś on sam ponosi karę swoistą (więzienie do lat dwóch połączone z ciężką pracą).[34]

Odmiennie sprawa ta wygląda tylko w odniesieniu do tego rodzaju stanu faktycznego, który w polskiej terminologii nosi nazwę paserstwa, a który w angielskim prawie polega na przyjmowaniu rzeczy zdobytych w sposób nielegalny (*receiving property unlawfully obtained*). Działanie to przedstawia się bowiem jako refleks obcego czynu (tj. czynu sprawcy) i to w tej mierze, że jego stopień karalności i kwalifikacja zależne są od kwalifikacji czynu głównego. Jeśli mianowicie czyn ten jest zbrodnią (*felony*) i ukrywający sprawcę wie o tym, to przyjęcie rzeczy zdobytych w sposób nielegalny będzie również stanowiło zbrodnię. Jeśli przedstawia się jako występek (*misdemeanour*) lub wykroczenie (*petty offense*), to i przyjęcie rzeczy będzie występkiem lub wykroczeniem. W ten sposób kwalifikacja działania przyjmującego staje się niejako odblaskiem czynu głównego i jego kwalifikacji.[35] Osoba, przyjmująca

---

[31] *Rescues him from an arrest for the felony, or having him in custody for the felony, intentionally and voluntarily suffers him to escape, or opposes his apprehension.*" (S t e p h e n: *op. cit.*, s. 37).

[32] „*And, as we have seen, the mischievious rule, of the old common law, that the accessories to a crime could not be convicted until their principal was convicted* [...] *was abolished by statute in 1861.*" (K e n n y: *op. cit.*, s. 106).

[33] „*Entsprechend galt als accessary after the fact auch nur derjenige, welcher den Täter der Strafe entzog: denn der Gedanke war der, dass der accessary after the fact für die Strafe (ganz oder teilweise) eintreten musste, welcher er den Täter entzog.*" K o h l e r: *op. cit.*, t. I, ss. 154—155.

[34] „*Every accessory after the fact to any felony is guilty of a substantive felony for which he may be convicted. Every such offender is liable, at the discretion of the Court, to be imprisoned for any term not exceeding two years, with hard labour* [...]" (S t e p h e n: *op. cit.*, s. 37).

[35] „*Unterschieden wird a) Sachhehlerei nach felony: erforderlich Wissen des Täters dass die Sache eben felony ously gestohlen usw. ist. Die Tat ist felony. b) Sachhehlerei nach misdemeanor. Erforderlich Kenntnis davon, dass die Sache*

dobra zdobyte nielegalnie, odpowiada przy tym niezależnie, w jakim celu to uczyniła. Może więc to być z chęci zysku, ale przyjmujący może się powodować i innymi motywami, jak np. wyłącznie zamiarem przyjścia z pomocą sprawcy głównemu.[36]

Reasumując można powiedzieć, że więź zależności pomiędzy sprawcą a przystępującym po czynie została w prawie karnym angielskim, ogólnie rzecz biorąc, dość znacznie już ograniczona. Szczątkiem tej więzi jest jeszcze ta sama nazwa, która jednak w zasadzie zawiera już inną treść, poza jednym przypadkiem paserstwa, kiedy związek pomiędzy *accessory after the fact* a sprawcą głównym pozostał, jak dotąd, utrzymany.[37]

3. Zasadniczym trzonem francuskiego prawa karnego jest *Code pénal* z r. 1810. Jest to najstarszy kodeks karny burżuazyjny, który przetrwał do czasów obecnych, choć wielokrotnie w ciągu minionych lat nowelizowany. Zmiany i uzupełnienia, jakim podlegał nie ominęły również problematyki poplecznictwa. Nie wyda się to dziwne, jeśli weźmiemy pod uwagę, jak bardzo zmieniły się poglądy na to zagadnienie od czasów wydania tego kodeksu. Niektóre przepisy zostały bądź to uchylone, bądź też treść ich uległa określonej zmianie.

Według francuskiego kodeksu rozróżnia się obok sprawcy głównego (*auteur*) i inne osoby współwinne, uznane i określone jako uczestnicy (*complices*) przestępstwa. Podlegają oni tej samej karze, co sprawca, który dokonał danej zbrodni lub występku, z wyjątkiem pewnych szczególnych przypadków, które kodeks reguluje inaczej (art. 59). Do uczestników (współwinnych) zalicza kodeks tych, którzy pomogą (*auront aidé ou assisté*) albo będą podżegali (*auront provoqué*) do popełnienia przestępstwa lub udzielali wskazówek (*instruction*), jak go dokonać (art. 60).

W bezpośrednim związku z tak przedstawionymi założeniami odpowiedzialności i współwiny znajduje się, przewidujący odpowiedzialność za poplecznictwo, przepis art. 61: „Ci, którzy, znając zbrodnicze zachowanie się złoczyńców dokonujących napadów rabunkowych lub gwałtów przeciwko bezpieczeństwu państwa, spokojowi publicznemu, osobom lub własnościom, wynajmują im zazwyczaj mieszkanie, dają miejsce schronienia lub schowki, będą karani jako ich wspólnicy. Ci, którzy

---

eben in einer ein misdemeanor ausmachenden Weise gestohlen usw. ist. Die Tat ist misdemeanor. c) Sachhehlerei nach petty offence zB Diebstahl eines Hundes. Die Tat ist petty offence (Beling: *Begünstigung und Hehlerei, Vergl. Darstellung des deutschen u. ausländ. Strafrechts, Bes. Teil*, Bd. VII, 1907, s. 116.

[36] *„Seines Vorteils wegen braucht der Täter nicht gehandelt zu haben, auch wer nur den Vortäter zu «assist» beabsichtigt, ist Partierer."* (*Ibid.*, s. 116).

[37] Stephen: *op. cit.*, ss. 318—320, por. także Kenny: *op. cit.*, s. 98.

poza przewidzianymi wyżej przypadkami świadomie będą ukrywać osobę, o której wiedzą, że popełnia zbrodnię lub, że jest z tej racji poszukiwana przez organy wymiaru sprawiedliwości albo, którzy pomogą czy będą starali się pomóc przestępcy w uniknięciu aresztowania lub poszukiwań, albo pomogą mu ukryć się czy też uciec będą karani więzieniem od 1 miesiąca do 3 lat i grzywną od 360 do 15 000 franków, lub jedną z tych kar, z zastrzeżeniem kar cięższych w razie potrzeby. Wyłączeni są spod przepisów poprzedniego fragmentu krewni lub powinowaci przestępcy, aż do czwartego stopnia włącznie." [38]

Daje się zauważyć, że przepis zawarty w art. 61 składa się z dwóch części i w istocie obejmuje dwie, dość znacznie różniące się pomiędzy sobą, normy. Zjawisko to łatwiej jest zrozumieć, śledząc historię tego przepisu i towarzyszące mu poglądy.

Pierwotnie art. 61 ograniczał się tylko do tej części, która przewiduje odpowiedzialność karną za ukrywanie przestępców, dopuszczających się rodzajowo określonych zbrodni. Charakter tych zbrodni oraz fakt potraktowania ukrywaczy jako wspólników (współwinnych) sprawców, którzy je popełnili, wskazują, że przepis ten rodowodem swoim wywodzi się z warunków i okresu rewolucji francuskiej. To, co jednak odpowiadało jeszcze okresowi powstawania tego przepisu, zaczęło już wprawiać w zakłopotanie doktrynę i praktykę francuską w drugiej połowie XIX w. Stało się wówczas jasne, że przepis art. 61 we wskazanej wersji początkowej, jest oczywistym przeżytkiem reguły prawa rzymskiego o *receptatores* — reguły, nie dającej się pogodzić ze zdobywającą sobie uznanie w drugiej połowie XIX w. konstrukcją udziału w przestępstwie. Ta konstrukcja zakładała bowiem, że za współwinnego można uznawać tylko tego, którego działanie pozostaje w związku przyczynowym z określonym przestępstwem, a nie tego, który po popełnieniu przestępstwa udziela jakiejkolwiek pomocy.[39] W tej sytuacji za-

[38] Art. 61: „*Ceux qui, connaissant la conduite criminelle des malfaiteurs exerçant des brigandages ou des violences contre la sûreté de l'État, la paix publique, les personnes ou les propriétés, leur fournissent habituellement logement, lieu de retraite ou de réunion, seront punis comme leurs complices. (Ord. 25 juin 1945). «Ceux qui, en dehors des cas prévus ci-dessus, auront sciemment recelé une personne qu'ils savaient avoir commis un crime ou qu'ils savaient recherchée de ce fait par la justice, ou qui auront soustrait ou tenté de soustraire le criminel à l'arrestation ou aux recherches, ou l'auront aidé à se cacher ou à prendre la fuite, seront punis d'un emprisonnement d'un mois à trois ans et d'une amende de 360 F à 15 000 F ou de l'une de ces deux peines seulement, le tout sans préjudice des peines plus fortes s'il y échet. Sont exceptés des dispositions de l'alinéa précédent les parents ou alliés du criminel jusqu'au quatrième degré inclusivement.» — Pén.* 100, 267."

[39] „*La complicité légale n'existe ainsi qu'autant qu'elle renferme les éléments au nombre de quatre que la loi elle-même a déterminés: les actes de participation,*

częto szukać rozwiązań, które nadążałyby za nowymi poglądami na zagadnienia odpowiedzialności współwinnego, a co najmniej złagodziłyby konflikt istniejący pomiędzy treścią art. 61 a nowymi poglądami.

W literaturze francuskiej pojawia się więc najpierw tendencja do ograniczenia zakresu stosowania art. 61, a następnie uwidacznia się interpretacja ścieśniająca tego przepisu. Zgodnie z nią art. 61 nie może być stosowany do przypadków, kiedy ma miejsce ukrywanie, udzielania przytułku lub miejsca zebrania zawodowym złoczyńcom, którzy nie dopuszczają się żadnych gwałtów.[40] Następnie lansowano także teorię, że z treści art. 61 wypływa domniemanie istnienia porozumienia pomiędzy ukrywaczem i sprawcą, a przedmiotem tego porozumienia są wszystkie popełnione przestępstwa. Wiąże się z tym również domniemanie współwiny w czynie głównym. Inaczej mówiąc — ustawodawca wychodzi w tym przepisie z założenia nie dopuszczającej przeciwdowodu presumpcji współwiny po stronie ukrywacza.[41] Wreszcie pojawił się i taki pogląd, nie mający już nawet oparcia w ustawie, że ukrywacz, o którym mowa w art. 61, staje się współwinny tylko tych czynów, które złoczyńcy popełnili w czasie ich ukrywania, udzielania im przytułku itd., natomiast nie jest współwinny tych przestępstw, które popełnili przed lub po udzieleniu im pomocy. Sytuację jego należy wtedy oceniać nie według tego przepisu, lecz zgodnie z ogólnymi zasadami o współwinie.[42]

W omawianym wyżej brzmieniu art. 61 utrzymał się w ustawodawstwie karnym francuskim przez z górą wiek. Jednocześnie jednak w *Code pénal* istniał przepis art. 248, który przewidywał odpowiedzialność karną już tylko za ukrywanie (lub nakłanianie do ukrycia) osób,

---

incriminés comme actes de complicité, doivent se rattacher sciemment à une infraction, qualifiée crime ou délit, dans les conditions précisées par la loi. Ainsi il faut: 1) avoir participé à un fait principal punissable, 2) qualifié crime ou délit, 3) de la manière définie par la loi, 4) avec accord de volontés." (R. Garraud: *Précis de droit criminel*, XI-e éd., Paris 1918, s. 461).

[40] „*Cette disposition devant être interprétée restrictivement, on ne doit pas considérer comme complice par recel de personnes celui qui fournirait habituellement le logement à des malfaiteurs de profession, vivant d'escroqueries et de vols, mais n'exerçant point de violences. Cette opinion est généralement adoptée en doctrine.*" (E. Garçon: *Code pénal annoté*, Paris 1901—1905, s. 170, pkt. 5).

[41] „[...] *il s'agit ici d'une sorte de complicité générale qui pèse sur le logeur, à raison de crimes et de délits commis même à son insu, complicité qui a sa raison d'être dans une présomption légale d'une association entre les malfaiteurs et lui.*" (Garraud: *op. cit.*, s. 478). „*Mais la présomption de l'art. 61 ne s'étendrait pas au cas où dans une rixe, un malfaiteur en aurait blessé ou tué un autre. Ce crime ne rentre pas, en effet, dans le but de l'association supposée entre brigands et celui qui leur donne asile.*" (Garçon: *op. cit.*, s. 170, pkt 7).

[42] „*Le receleur n'est d'ailleurs complice que des crimes que les malfaiteurs ont commis pendant qu'il les logeait. Pour ceux qui ont été perpétrés avant ou aprés, on revient au droit commun de la complicité.*" (Garçon: *op. cit.*, s. 170, pkt 21).

które popełniły zbrodnię, jako za odrębne przestępstwo. Przepis ten był początkowo zawarty w § 4 księgi III, zatytułowanym „Ucieczka więźniów, ukrywanie zbrodniarzy”. Z biegiem jednak czasu teoria i praktyka francuskiego prawa karnego uznała i ten przepis za zbyt wąski i nie odpowiadający potrzebom praktyki. Okazało się bowiem, że ani ten przepis, ani art. 61 nie obejmują sytuacji, kiedy chodzi o przypadki pomocy po popełnieniu przestępstwa, będące formami utrudniania lub udaremniania wymiaru sprawiedliwości. W związku z tym autorzy projektu k.k. francuskiego z r. 1934 postulowali rozszerzyć pojęcie ukrywania z art. 248 o te właśnie formy pomocy.

W okresie rządu Vichy ustawą z 25 października 1941 r. wprowadzono w życie nową redakcję art. 248, wykorzystując od strony formalnej postulaty doktryny, zmieniając jednak treść tak, by skutecznie zwalczać członków ruchu oporu i innych francuskich patriotów. Bowiem według starej redakcji art. 248 mógł być stosowany dopiero wtedy, gdy ukrywacz wiedział, że osoba, której udziela pomocy, popełniła zbrodnię, a karze podlegało tylko ukrywanie. Zgodnie zaś z ustawą z r. 1941 podstawą do stosowania odpowiedzialności z art. 248 było ukrywanie nawet sprawcy występku, ponadto wystarczyło, że ukrywacz miał co do popełnionego przestępstwa poważne przypuszczenie. Prócz tego przepis ten w nowej redakcji poddawał karalności także usiłowanie oraz pomoc zmierzającą do udaremnienia ścigania, a poza tym w cięższych przypadkach dawał podstawę do traktowania popleczników jako wspólników tych, których ukrywali lub którym udzielali pomocy.[43]

Z chwilą wyzwolenia Francji ustawa z r. 1941, a wraz z nią art. 248 zostały uchylone przez rozporządzenie Rządu Tymczasowego Republiki z 25 V 1945 r. Jednocześnie tym samym rozporządzeniem został rozbudowany art. 61, przez włączenie do tego przepisu jego obecnej części drugiej.[44] W ten sposób, obok dawnego przepisu, przewidującego odpowiedzialność poplecznika, opartą na współwinie, a stanowiącego część pierwszą art. 61, wszedł do ustawodawstwa karnego francuskiego nowy przepis, jako część druga art. 61, przewidujący karalność za ukrywanie i udzielanie pomocy po popełnieniu zbrodni, zmierzające do udaremnienia lub uniemożliwienia wymiaru sprawiedliwości, jako za odrębne przestępstwo.

W obecnym więc brzmieniu art. 61 jest swego rodzaju klamrą, spinającą stare idee i koncepcje, upatrujące w poplecznictwie refleks czynu głównego, z nowymi ujęciami i tendencjami w prawie karnym. Trudności, jakie napotykała teoria i praktyka francuskiego prawa kar-

---

[43] E. Garçon: *Code pénal annoté*, Paris 1952, t. I, s. 186.

[44] *Ibid.*, s. 187.

nego w zakresie współczesnego pojmowania odpowiedzialności za poplecznictwo, dotyczyły jednakże nie tylko art. 61.

Jeszcze bowiem w początkach XX w. istniał inny przepis, tj. art. 62 *Code pénal,* który również opierał odpowiedzialność za pomoc po popełnieniu przestępstwa na zasadzie współwiny, ale dotyczył tzw. poplecznictwa rzeczowego. Przepis ten brzmiał: „Ci, którzy świadomie ukrywają w całości lub w części przedmioty porwane, usunięte lub uzyskane za pomocą zbrodni lub występku, mają także ulec karze jako współwinni danej zbrodni lub występku." [45] Kolejny art. 63, dziś już także nie obowiązujący, stanowił o karze za poplecznictwo rzeczowe. Karę tę należało orzekać z tego przepisu, który miał zastosowanie do sprawcy głównego, z tym że ustawa przewidywała z góry niższy jej wymiar, a mianowicie, np. w miejsce kary śmierci, przewidzianej dla sprawcy głównego, należało stosować karę robót przymusowych dla ukrywacza.[46]

O ile znaleziono jednak jakieś wyjście w przypadku art. 61, to o tyle doktryna i praktyka francuskiego prawa karnego wykazywały bezradność wobec art. 62. Dlatego w komentarzu Garçon pisał: „Ukrywanie rzeczy stanowi akt współwiny, następujący po popełnieniu czynu karygodnego, jest to zatem akt akcesoryjny, który się wiąże, jak wszelkie akty współwiny, z czynem głównym." [47]

Autor ten podaje, że orzecznictwo przestrzegało ściśle łączności pomiędzy czynem głównym a ukrywaniem i to nawet do tego stopnia, iż w razie przedawnienia przestępstwa głównego nie można było również ścigać ukrywacza.[48] Nic więc dziwnego, że doktryna uznała ten przepis za zbyt rażący przeżytek, którego nie można tolerować we współ-

---

[45] Art. 62: „*Ceux qui sciemment auront recelé, en tout ou en partie, des choses enlevées, détournées ou obtenues à l'aide d'un crime ou d'un délit, seront aussi punis comme complices de ce crime ou délit.*"

[46] Art. 63: „*Néanmoins la peine de mort, lorsqu'elle sera applicable aux auteurs des crimes, sera remplacée, à l'égard des receleurs, par celle des travaux forcés à perpétuité.*"

[47] *Mais cette opinion n'a pas été admise par le Code pénal. Le recel des choses y constitue un acte de complicité postérieure à l'infraction. C'est donc un fait accessoire qui se lie comme tous les autres faits de complicité à un délit principal.* (Garçon: *op. cit.*, 1901—1905, s. 152, pkt 311).

[48] *Ce principe a toujours été fermement maintenu par la jurisprudence qui a jugé notamment que le verdict ou le jugement qui reconnaît un receleur coupable, doit constater l'existence de tous les éléments constitutifs du fait principal, que le receleur ne peut être poursuivi si le délit principal est prescrit, qu'il ne peut l'être non plus si le fait principal commis à l'étranger n'est pas de la compétence des tribunaux* (*Ibid.*, pkt 312).

czesnym prawie karnym, a niektórzy autorzy uznali podbudowującą ten przepis konstrukcję współwiny za wręcz zboczenie jurydyczne (*véritable aberration juridique*).[49] Fakt takiego spojrzenia na przepis świadczy dość wymownie o tym, jaki rozwój przeszły poglądy w prawie karnym od momentu wejścia w życie art. 62. Jeszcze bowiem w początkach XIX w. uznawano, jako rzecz naturalną, że przepis ten stanowił uogólnienie określonej zasady, znanej kodeksowi karnemu z r. 1791, tj. ustawie powstałej w latach rewolucji francuskiej. Kodeks ten mianowicie w części VI, tytuł III zawierał art. 3, który brzmiał: „Jeżeli dokonano kradzieży wśród okoliczności wymienionych w niniejszym artykule, każdy, któremu udowodniono, że przyjął tytułem darmym lub kupił albo przechował całość lub część przedmiotów skradzionych ze świadomością, iż pochodzą one z kradzieży, uchodzić będzie za współwinnego i ulegnie karze przewidzianej dla sprawców czynu."[50]

W *Code pénal* z r. 1810 przeredagowano ten przepis w ten sposób, że z jednej strony uogólniono zasadę współwiny, wyrażoną w treści zacytowanego przepisu, poprzez rozszerzenie jej na przedmioty pochodzące z jakiegokolwiek przestępstwa — zbrodni czy też występku, a z drugiej strony zasadę karalności na równi ze sprawcą osłabiono przez obniżenie ustawowej kary w stosunku do tego, kto przyjął, kupił lub przechował itd. rzecz pochodzącą z przestępstwa.

Takie ujęcie nie pozostawiało wątpliwości co do powiązania poplecznictwa rzeczowego (tj. właściwie paserstwa) z czynem głównym na zasadzie przystąpienia do cudzego czynu i ponoszenia następstw karno-prawnych według kwalifikacji czynu głównego. Mimo to budziło ono zastrzeżenia, o czym świadczy wypowiedź Rady Stanu z 10 grudnia 1813 r. w następującej sprawie: sprawca przyjął na przechowanie przedmioty, które należały do człowieka najpierw zabitego, a następnie okradzionego. W związku z tym nasuwało się zagadnienie, za co sprawca odpowiada. Rada Stanu stwierdziła, że jeśli sprawca przechowania wie-

---

[49] *De lege ferenda tritt die französische Rechtswissenschaft wohl einhellig dafür ein, dass die Konstruktion der Hehlerei als Teilnahme post delictum aufgegeben werde (véritable aberration juridique). Sie sei mit der Vortat nich durch ein lien de complicité, sondern durch lien de connexité verbunden und deshalb ein delictum sui generis, délit spécial.* (B e l i n g: *op. cit.*, s. 130, uw. 4).

[50] Art. 3: *„Lorsqu'un vol aura été commis avec l'une des circonstances spécifiées au présent article, quiconque sera convaincu d'avoir reçu gratuitement ou acheté ou recelé tout ou partie des effets volés, sachant que lesdits effets provenaient d'un vol, sera réputé complice et puni de la peine prononcée par la loi contre les auteurs dudit crime."*

dział, że kradzież poprzedziło zabójstwo, to stał się on w świetle art. 62 współwinnym zabójstwa.[51]

To, co jednak nie dziwiło nikogo w początkach XIX w., stało się nie do zniesienia za niespełna sto lat później. Dlatego też ustawodawca francuski nowelą z 22 maja 1915 r. uchylił art. 62 i wprowadzając nowe brzmienie art. 460 *Code pénal* stworzył z ukrywania rzeczy *delictum sui generis*. Karalność tego swoistego przestępstwa nie jest już uzależniona od czynu przestępnego, z którego dana rzecz pochodzi.[52]

Prócz przestępstwa z art. 460 w części szczególnej *Code pénal* znalazły się inne jeszcze przepisy, przewidujące przestępstwa swoiste o charakterze zbliżonym do poplecznictwa. Wśród nich wymienić należy najpierw art. 267. Obecną swoją redakcję zawdzięcza on ustawie z 18 grudnia 1893 r., która uchyliła art. 268, a jego treść, z określonymi zmianami, włączyła do art. 267. W myśl tego przepisu kara więzienia grozi za świadome i dobrowolne udzielanie i dostarczanie przestępnym bandom narzędzi przestępstwa, środków łączności, mieszkania lub miejsca do zebrań.[53]

Jak widać, ustawodawca francuski, stwarzając i utrzymując formę współwiny w części pierwszej art. 61 części ogólnej *Code pénal*, wprowadził w części szczególnej kodeksu kilka przestępstw swoistych. Można przypuszczać, że taki stan powstał w sposób zamierzony i celowy, chciano bowiem tym podkreślić, iż zwyczajowe poplecznictwo przestępców zawodowych zasługuje na karanie zgodnie z tymi samymi przepisami, co czyny przestępców zawodowych.

4. P r a w o   k a r n e   a u s t r i a c k i e opiera się na liczącej już ponad wiek, gdyż pochodzącej z r. 1852, ustawie karnej, która zbiega się z nowymi ideami w prawie karnym, dotyczącymi m. in. konstrukcji udziału w cudzym przestępstwie. Obowiązująca obecnie jeszcze u.k.

---

[51] *„Avis du Conseil d'État du 10 décembre 1813: Le Conseil d'État est d'avis que lorsqu'un vol a été commis à l'aide ou par suite d'un meurtre, les personnes qui ont recelé les effets volés, ayant connaissance que le vol a été précédé du crime de meurtre, doivent, aux termes de l'article 62 du Code pénal, être considérées comme complices de ce dernier crime."*

[52] Art. 460: *„Ceux qui, sciemment, auront recelé, en tout ou en partie, de choses enlevées, détournées ou obtenues à l'aide d'un crime ou d'un délit, seront punis des peines prévues par l'article 401."*

[53] Art. 267: *„(L. 18 déc. 1893). Sera puni de la réclusion criminelle à temps de cinq à dix ans quiconque aura sciemment et volontairement favorisé les auteurs des crimes prévus à l'article 265, en leur fournissant des instruments de crime, moyens de correspondance, logement ou de réunion."* Art. 268: *„(Abrogé par L. 18 déc. 1893). Seront punis de la réclusion tous les autres individus chargés d'un service quelconque dans ces bandes, et ceux qui auront sciemment et volontairement fourni aux bandes ou à leurs divisions des armes, munitions, instruments de crime, logement, retraite ou lieu de réunion."*

austriacka jest pierwszą ustawą karną, która w tym zakresie daje wyraz istniejącemu w okresie jej narodzin stanowi wiedzy prawniczej, zwłaszcza jej nowym nurtom. Ulegając im ustawodawca austriacki wprowadza już w u.k. z r. 1852 wyraźne odgraniczenie poplecznictwa od udziału w przestępstwie i od współwiny. Wynika to zarówno z treści odpowiednich przepisów, jak i z tytułów, w które zostały one zaopatrzone. I tak § 5 austriackiej u.k., zawierający określenie udziału w przestępstwie, nosi tytuł „Współwinni i uczestnicy zbrodni" [54], podczas gdy § 6 tejże ustawy zatytułowany został: „Pomoc po dokonaniu przestępstwa" [55] i brzmi następująco: „Kto bez uprzedniego porozumienia dopiero po dokonaniu zbrodni udziela sprawcy pomocy lub asysty, albo też ciągnie zyski lub korzyści ze zbrodni mu znanej, nie jest winny tego samego przestępstwa, lecz innego, odrębnego, o którym stanowi ta ustawa w dalszym ciągu." [56]

Z przytoczonego tekstu widać, że treść tego przepisu jest szersza niż mogłoby się to wydawać, sądząc wyłącznie z tytułu, w jaki został on zaopatrzony. Obejmuje ona bowiem nie tylko to, co wchodzi w zakres „pomocy po dokonaniu przestępstwa", lecz również i paserstwo, którym jest ciągnięcie zysków i korzyści z przestępstwa.

Udział w przestępstwie, zgodnie z § 5 u.k. austriackiej, biorą tylko trzy kategorie osób: sprawca bezpośredni (*unmittelbare Thäter*), współwinni (*Mitschuldige*), do których w przepisie tym zaliczone zostały osoby dające się określić jako podżegacze i pomocnicy oraz uczestnicy (*Theilnemer*).[57] Do kategorii uczestników odnieść należy zgodnie z prawem karnym austriackim tylko pomocników intelektualnych i jedynie takich, którzy uprzednio porozumieli się ze sprawcą co do udzielenia mu pomocy i wsparcia po popełnieniu czynu.[58] Właśnie w zestawieniu z tak

---

[54] *„Mitschuldige und Teilnehmer an Verbrechen."*

[55] *„Hilfeleistung nach verübtem Verbrechen."*

[56] *„Wer ohne vorläufiges Einverständnis, nur erst nach begangenem Verbrechen dem Täter mit Hilfe und Beistand beförderlich ist, oder, von dem ihm bekannt gewordenen Verbrechen Gewinn und Vorteil zieht, macht sich zwar nicht eben desselben, wohl aber eines besonderen Verbrechens schuldig, wie solches in der Folge dieses Gesetzbuches bestimmt werden wird."*

[57] *„Nicht der unmittelbare Täter allein wird des Verbrechens schuldig, sondern auch jeder, der durch Befehl, Anraten, Unterricht, Lob, die Uebeltat eingeleitet, vorsätzlich veranlasset, zu ihrer Ausübung durch absichtliche Herbeischaffung der Mittel, Hintanhaltung der Hindernisse, oder auf was immer für eine Art, Vorschub gegeben, Hilfe geleistet, zu ihrer sicheren Vollstreckung beigetragen: auch wer nur vorläufig sich mit dem Täter über die nach vollbrachter Tat ihm zu leistende Hilfe und Beistand, oder über einen Anteil am Gewinn und Vorteil einverstanden hat."*

[58] T. Rittler: *Lehrbuch des Österreichischen Strafrechts, Allgemeiner Teil*, Wien 1954, s. 269 i n.

pojętym uczestnictwem jasne się staje, dlaczego nie zaliczono do udziału w przestępstwie poplecznictwa i paserstwa. Wyodrębniono je jako swoiste przestępstwa, ponieważ przedsiębrane są one bez uprzedniego w tym względzie porozumienia ze sprawcą czy też bez udzielonego z góry przyrzeczenia.

Odrywając poplecznictwo i paserstwo od współwiny i uczestnictwa, austriacka u.k. z r. 1852 uczyniła niewątpliwie zadość współczesnym postulatom w dziedzinie prawa karnego. Ale jak silna musiała być presja tradycyjnego myślenia i zapatrywań na te zagadnienia, świadczy fakt, że dla paserstwa ustawodawca austriacki użył jeszcze nazwy „uczestniczenie" (*Teilnehmung*), która przecież pokrewna jest językowo nazwie „uczestnictwo" (*Teilnahme*). Ta pierwsza nazwa używana jest kilka razy, m. in. w § 185 i § 196, czyli w przepisach dotyczących karalności ukrywania, nabywania lub przechowywania przedmiotów pochodzących z kradzieży lub sprzeniewierzenia [59] oraz rabunku.[60] Takie pokrewieństwo nazwowe mogłoby nawet rodzić niekiedy pewne wątpliwości, jak np. w przypadkach § 186, który mówiąc o karze dla pasera używa wyrażenia „uczestnik", czyli tego samego, co § 5. Wątpliwości te muszą jednak zniknąć wobec wyraźnego brzmienia § 6 u.k.

Pojęcie paserstwa, jakie spotykamy w ustawie karnej austriackiej, można również scharakteryzować jako poplecznictwo rzeczowe (*Sachliche* Begünstigung).[61] Jest to możliwe o tyle, że wymienione przepisy nie mówią nic o działaniu z chęci zysku czy też z zamiarem czerpania korzyści z cudzego przestępstwa. Zgodnie bowiem z ich brzmieniem za uczestniczenie odpowiada ten, kto postępuje z danym przedmiotem w sposób w nich przewidziany bez względu na motyw działania.

Prócz uczestniczenia ustawa karna austriacka zna również inne, przeciwstawne do uczestnictwa pojęcie, a mianowicie tzw. *Vorschubleistung*, czyli popieranie lub faworyzowanie osób, które dopuszczają się lub już dopuściły się przestępstwa, albo przynajmniej są o to podejrzane. Jest to w zasadzie tzw. „poplecznictwo osobowe" (*Persönliche Begünstigung*), czyli poplecznictwo właściwe, polegające na „zabezpieczeniu osoby przestępcy." Do tego rodzaju poplecznictwa odnoszą się zwłaszcza przepisy §§ 212, 214, 217, 220 u.k. austriackiej, mieszczące się w rozdziale XXVI zatytułowanym „O udzielaniu poparcia zbrodniarzom" („*Von dem Verbrechren geleisteten Vorschube*").

---

[59] § 185: „*Der Teilnehmung am Diebstahle oder an einer Veruntreuung macht sich derjenige schuldig, der eine gestohlene oder veruntreute Sache verhehlt, an sich bringt oder verhandelt.*"

[60] § 196: „*Wer eine Sache, wovon er weiss, dass sie geraubt worden, sei sie auch von geringem Betrage oder Werte, verhehlt, verhandelt, oder an sich bringt, ist des Verbrechens der Teilnehmung am Raube schuldig* [...]"

[61] Rittler: *op. cit.*, s. 300.

Spośród wymienionych przepisów, które zawiera rozdział XXVI, pierwszy mówi o działaniu, polegającym na udaremnianiu wykrycia zbrodni lub sprawcy, przez ukrywanie zbrodniarza, udzielanie przytułku lub miejsca do spotkań znanym zbrodniarzom (§ 214) [62], drugi zaś mówi o sytuacji, gdy w grę wchodzi udzielona pomoc do ucieczki osobie aresztowanej z powodu zbrodni (§ 217) [63] i wreszcie trzeci przepis odnosi się do przypadku ukrywania zbiega z wojska lub udzielania pomocy takiemu dezerterowi w inny sposób (§ 220).[64]

W omawianym rozdziale znajdują się ponadto przepisy, z tym jednak, że przewidują one odpowiedzialność za przestępstwa, które trudno nazwać poplecznictwem. Do takich przepisów należy m. in. § 212, według którego karane jest pobłażanie (faworyzowanie), polegające na nieprzeszkadzaniu w dokonaniu zbrodni, mimo że było to możliwe bez narażenia siebie lub osób bliskich na niebezpieczeństwo.[65] W danym przypadku chodzi o tzw. *delictum ommissivum*, którego treścią jest bierne zachowanie się wobec sprawcy w czasie dokonywanej zbrodni. Chodzi tu więc o zaniechanie, które nie jest przyczynowe ani do dokonywanego przestępstwa, ani też nie jest jakąś pomocą po jego dokonaniu (np. w formie ukrycia sprawcy itp.), czyli tym, co składa się na pojęcie poplecznictwa.

Również nie poplecznictwo, lecz wprost przypadki współwiny w rozumieniu § 5 mają na uwadze dwa inne przepisy, które mówią o złośliwym zaniechaniu przeszkodzenia przy dopuszczeniu się zdrady głównej, szpiegostwa czy bezprawnego werbunku i traktowania człowieka jako niewolnika (§ 213), a także o zaniechaniu doniesienia o tych trzech wy-

---

[62] *„Wenn jemand der nachforschenden Obrigkeit die zur Entdeckung des Verbrechens oder des Täters dienlichen Anzeigungen verheimlicht, d. h. deren Bekanntwerden absichtlich zu hindern oder wenigstens zu erschweren sucht, oder den Verbrecher vor ihr verbirgt, oder den ihm bekannten Verbrechern Unterschleif gibt, oder ihre Zusammenkünfte, da er sie hindern könnte, begünstigt."*

[63] § 217: *„Wenn jemand einem wegen eines Verbrechens Verhafteten die Gelegenheit zu Entweichen durch List oder Gewalt erleichtert, oder der nachforschenden Obrigkeit in Wiederreinbringung des Entwichenen Hindernis legt."*

[64] § 220: *„Wer ohne im Vorhinein getroffenes Einverständnis einen aus dem Militärdienst entwischenen Soldaten oder Dienstmann (Ausreisser, Deserteur) durch Anweisung des Weges, durch Verkleidung, Verbergung, durch einen bei sich gegebenen Aufenthalt oder auf was immer für eine Art hilfreiche Hand bietet und dadurch die Fortsetzung seiner Flucht begünstiget oder die Ausforschung oder Wiederreinbringung des Ausreissers erschwert."*

[65] § 212: *„Wenn jemand, ein Verbrechen zu hindern, aus Bosheit unterlässt, da es doch leicht, und ohne sich, seine Angehörigen, oder diejenigen Personen, die unter seinem gesetzlichen Schutze stehen, einer Gefahr auszusetzen, hätte verhindern können."*

mienionych przestępstwach (§ 215).[66] Nie można także nie wspomnieć raz jeszcze o tym, że chociaż u.k. austriacka oderwała wprawdzie, i to jest generalną zasadą, poplecznictwo i paserstwo od udziału w obcym przestępstwie, to jednakże spotykamy w niej kilka wyjątków, świadczących o pewnych pozostałościach starej tradycji, np. za uczestnictwo (*Teilnahme*) w fałszowaniu monety i publicznych papierów kredytowych (§ 120) odpowiada ten, kto w porozumieniu z fałszerzem falsyfikaty puszcza w obieg, choćby porozumienie z fałszerzem miało miejsce po dokonaniu sfałszowania (§§ 109, 112, 116).[67]

Nawyki starego myślenia, które w austriackiej u.k. z r. 1852 nie zostały wyeliminowane całkowicie, nie mogą jednak przesłonić zasadniczego faktu potraktowania popleczników i paserów inaczej niż współwinnych i uczestników głównego przestępstwa, z czym nie zerwał jeszcze *Code pénal* z r. 1810 w art. 61 (część pierwsza).

5. Trzonem niemieckiego prawa karnego jest k.k. z r. 1871. Data jego pochodzenia mogłaby nasuwać przypuszczenie, że zawarte w nim rozwiązania problematyki poplecznictwa i paserstwa będą dalszym krokiem naprzód w porównaniu np. z k.k. austriackim z r. 1852. Tymczasem ustawodawcy niemieckiemu również niełatwo było widocznie uwolnić się od tradycji, skoro zaciążyła ona na sformułowaniu tych zagadnień i to dość wyraźnie. Chociaż k.k. z r. 1871 formalnie uniezależnia poplecznictwo i paserstwo od czynu głównego, to jednak, jak zauważamy, głębiej wnikając w to zagadnienie, sama odpowiedzialność poplecznika i pasera nie została całkowicie oderwana od odpowiedzialności za czyn sprawcy głównego.

Formalnie oderwanie poplecznictwa i paserstwa od czynu głównego uwidacznia się w k.k. z r. 1871 w tym, że przestępstwa te zaliczono do części szczególnej, do rozdziału XXI, noszącego nazwę „*Begünstigung und Hehlerei*". Myśl przewodnia tego rozdziału wyrażona została w § 257, którego zasadnicza treść jest następująca: dopuszcza się poplecznictwa lub paserstwa, kto udziela pomocy sprawcy głównemu, a mianowicie: albo działa w tym celu, aby sprawcę uchronić od ukarania, albo też aby mu zabezpieczyć korzyści, wynikające z przestępstwa.[68]

---

[66] E. Krzymuski: *System prawa karnego, Część I ogólna*, Kraków 1921, s. 171.

[67] *Loc. cit.* Por. także: E. Krzymuski: *Wykład prawa karnego*, Kraków 1887, s. 82.

[68] § 257: „*Wer nach Begehung eines Verbrechens oder Vergehens dem Täter oder Teilnehmer wissentlich Beistand leistet, um denselben der Bestrafung zu entziehen oder um ihm die Vorteile des Verbrechens oder Vergehens zu sichern, ist wegen Begünstigung mit Geldstrafe oder mit Gefängnis bis zu einem Jahre und, wenn er diesen Beistand seines Vorteils wegen leistet, mit Gefängnis zu be-*

W niemieckiej literaturze prawniczej czytamy, że w przytoczonym przepisie chodzi o poplecznictwo osobowe i rzeczowe.[69]. Choć nie ma w nim wzmianki o tym, by udzielający pomocy po dokonaniu przestępstwa miał kierować się motywami korzyści, to jednak ustawodawca niemiecki brał pod uwagę okoliczność, że pomoc tego rodzaju może wynikać nie tylko z motywów bezinteresownych, lecz także z chęci zysku. Stąd też spotykamy w niemieckim kodeksie karnym osobno stan faktyczny poplecznictwa dla własnej korzyści, będącego w istocie rzeczy paserstwem, o czym zresztą nadmienia się w tekście odpowiedniego przepisu. Karalność przewidziana jest jednak tylko w takich przypadkach, gdy sprawca główny dopuścił się kradzieży, przywłaszczenia, rabunku lub zbrodni karanej na równi z rabunkiem (§ 258). Przepis ten charakteryzują dwie ciekawe cechy: po pierwsze celem jego było stworzenie podstawy do zastosowania wyższego wymiaru kary w przypadku, gdyby sprawca główny dopuścił się wymienionych w § 258 przestępstw, a po drugie dopatrzyć się można w nim akcesoryjnej postaci paserstwa, ujętego jako poplecznictwo dla własnej korzyści i kwalifikowanego przez określony rodzaj czynu głównego.

Przepis § 258 jest tak zredagowany, że zawarte w nim pojęcie poplecznictwa zlewa się z pojęciem paserstwa.[70] Znamię w postaci chęci zysku jest tą okolicznością, która w danym przypadku decyduje o wyższej kwalifikacji tej postaci poplecznictwa.

Właściwe paserstwo przewidziane zostało dopiero w § 259 k.k., który mówi o odpowiedzialności karnej za ukrywanie, kupno, przyjmowanie w zastaw, nabywanie, współdziałanie przy zbyciu rzeczy, o której działający wie lub musi przypuszczać na podstawie towarzyszącej okoliczności, że pochodzi ona z czynu karalnego. Działanie takie musi być ponadto podjęte dla własnej korzyści.[71] Stan faktyczny, który został wyżej przedstawiony, nazywa k.k. z r. 1871 paserstwem w stosunku

---

strafen. Die Strafe darf jedoch, der Art oder dem Masse nach, keine schwerere sein, als die auf die Handlung selbst angedrohte. [...] (2) *Die Begünstigung ist straflos, wenn dieselbe dem Täter oder Teilnehmer von einem Angehörigen gewährt worden ist, um ihn der Bestrafung zu entziehen.* (3) *Die Begünstigung ist als Beihilfe zu bestrafen, wenn sie vor Begehung der Tat zugesagt worden ist. Diese Bestimmung findet auch auf Angehörige Anwendung.*"

[69] A. Schönke: *Strafgesetzbuch, Kommentar*, München 1942, ss. 530—531.

[70] § 258: „*(1) Wer seines Vorteils wegen sich einer Begünstigung schuldig macht, wird als Hehler bestraft, wenn der Begünstigte: 1) einen einfachen Diebstahl oder eine Unterschlagung begangen hat, mit Gefängnis; 2) einen schweren Diebstahl, einen Raub oder ein dem Raube gleich zu bestrafendes Verbrechen begangen hat, mit Zuchthaus bis zu fünf Jahren. Sind mildernde Umstände vorhanden, so tritt Gefängnis nicht unter drei Monaten ein. (2) Diese Strafvorschriften finden auch dann Anwendung, wenn der Hehler ein Angehöriger ist.*"

[71] Schönke: *op. cit.*, ss. 537—540.

do rzeczy (*Sachhehlerei* albo *Partiererei*). Należy podkreślić, że w tym przypadku paserstwo oderwane zostało zupełnie od czynu głównego.

6. Obecnie obowiązujące ustawodawstwo karne duńskie sięga swoim rodowodem zbioru ustaw (*Danske Lov*) z 15 IV 1683 r. Ten pomnik feudalnego ustawodawstwa duńskiego przetrwał częściowo nawet do dziś (pewne przepisy dotyczące prawa cywilnego), choć m. in. przepisy prawno-karne, które on zawierał, dawno już ustąpiły miejsca nowemu, nie nawiązującemu już do starych, XVII-wiecznych tradycji, ustawodawstwu. Pierwszy, zasadniczy wyłom w feudalnej strukturze prawa karnego duńskiego dokonany został *Postanowieniem o karach za kradzież i jej ukrywanie* z 20 II 1789 r., które dało początek nowej epoce w ustawodawstwie karnym duńskim, reformowanym pod wpływem idei oświecenia. W rezultacie opracowano i 10 II 1866 r. wydano duński kodeks karny (wszedł w życie 1 VII 1866 r.), który obowiązywał do r. 1932.[72]

Rozdział V tego kodeksu (zatytułowany „Udział w zbrodniach") zawierał przepis, który głosił, że staje się współwinnym zbrodni ten, kto po jej spełnieniu bez uprzednio danego wyraźnego lub domniemanego przyrzeczenia przedsiębierze działanie, zmierzające do tego, by zapewnić sprawcy korzyści osiągnięte bezprawnie lub, by samemu brać udział w tym korzyściach, albo wreszcie do tego, by w inny sposób podtrzymać stan bezprawny, wytworzony przez zbrodnię. Kara za takie działanie nie może przekraczać połowy maksimum ani wynosić mniej niż $1/4$ minimum przewidzianego przez ustawę za spełnione przestępstwo (§ 55).

Chociaż w literaturze duńskiej spotkać można pogląd, że kodeks z r. 1866 był tworem swojej epoki[73], to jednak stwierdzić należy, że nie reprezentował on w takiej mierze nowych poglądów, jak np. wcześniejsza u.k. austriacka. Cytowany przepis nie pozostawia bowiem wątpliwości co do tego, że stoi on na gruncie winy akcesoryjnej poplecznika i traktowania go jako osoby przystępującej do cudzego przestępstwa. Wyraźnie zaznacza się to w przyjęciu współwiny w przestępstwie już dokonanym po stronie tejże osoby przystępującej, jak również w przyjęciu zasady określenia wymiaru kary według przepisu, na którego podstawie ponosi karę sprawca główny. W ten sposób ustawodawca duński, opierając odpowiedzialność poplecznika na winie akcesoryjnej, charakterystycznej dla znanej już w tym okresie konstrukcji udziału w cudzym przestępstwie, zatrzymał się niejako przed logicznymi konsekwencjami, jakie z tej konstrukcji wypływały, a mianowicie nie po-

---

[72] F. Markus: *Ugołownoje prawo Danii*, [w:] *Sowriemiennoje zarubieżnoje ugołownoje prawo*, tłum. z niemieckiego S. Ł. Libermana, t. I, Moskwa 1957, ss. 111—117 i n.

[73] *Ibid.*, s. 115.

traktował poplecznictwa jako swoistego przestępstwa. Odnosi się to także do paserstwa, które we wspomnianym przepisie zostało jak gdyby utożsamione przez ustawodawcę duńskiego z poplecznictwem. Ustawodawca duński jeszcze mocniej utożsamianie to zaakcentował, stwierdzając, że zarówno osoba, która pomaga sprawcy głównemu w korzystaniu z owoców przestępstwa, jak i ten, kto pomaga sprawcy we własnym interesie, petryfikują w pewnym sensie stan, który wytworzony został przez popełnione przestępstwo. Taki punkt widzenia miał wskazywać na łączność, istniejącą pomiędzy sprawcą głównym a paserem i poplecznikiem, albo pomiędzy czynem sprawcy głównego a działaniem pasera i poplecznika, uzasadniającą ich współwinę w karygodnym czynie tego pierwszego.

Od zasady, że poplecznictwo i paserstwo stanowią współwinę w czynie głównym k.k. duński z r. 1866 znał kilka wyjątków, jak np. przewidzianych w §§ 238 i 239. Według tych przepisów, jeżeli kupno, nabywanie i przechowywanie rzeczy pochodzących z kradzieży nie było z góry przyrzeczone, to traktowano je jako przestępstwo swoiste i karane niezależnie od karalności kradzieży. Wyższa stosunkowo kara groziła za ujęte również jako *delictum sui generis* zwyczajowe nabywanie takich przedmiotów.

Kodeks karny duński z r. 1866 regulował także odpowiedzialność karną za poplecznictwo osobowe (właściwe). Różniło się ono zasadniczo od przedstawionego wyżej uregulowania odpowiedzialności za poplecznictwo rzeczowe i paserstwo. Poplecznictwo osobowe, polegające na udzielaniu sprawcy pomocy po popełnieniu przestępstwa w celu uchronienia go przed wymiarem sprawiedliwości, przewidziane było w części pierwszej działu zatytułowanego „Zbrodnie przeciw publicznej władzy i porządkowi". Tak mianowicie znajdował się tam przepis § 110, przewidujący odpowiedzialność za ukrywanie lub ułatwianie ucieczki osobie, o której ukrywacz wiedział, że jest ona zbiegłym więźniem, albo jest ścigana z powodu popełnienia przez nią zbrodni, a także za zacieranie lub ukrywanie śladów zbrodni bezpośrednio po jej popełnieniu lub w czasie jej publicznego ścigania. Taka treść przepisu § 110 nasuwać mogłaby szereg krytycznych zastrzeżeń, zwłaszcza z punktu widzenia systematyki. Pomijamy je jednak ze względu na to, że obecnie obowiązuje już nowy duński kodeks karny z r. 1930.

Kodeks ten (który wszedł w życie z mocą obowiązującą 1 I 1933 r.) różni się zdecydowanie od poprzedniego kodeksu z r. 1866. Poplecznictwo (również i paserstwo) przestało w nim być instytucją części ogólnej. Innymi słowy, brak w nowym kodeksie odpowiednika § 55 starego kodeksu. Stało się to m. in. dlatego, że kodeks przyjął, zgodnie ze współczesną nauką prawa karnego, że przewidziana za sprawstwo *sensu*

stricto sankcja karna rozprzestrzenia się także na każdą osobę (ale tylko na tę osobę), która przez nakłanianie (*Anreizung*) radą lub czynem „współdziałała w działaniu" (cz. 1, § 23).[74]

W ten sposób z kręgu osób otaczających sprawcę (a w myśl starego kodeksu biorących udział w cudzym przestępstwie) odpadły te osoby, które włączają się w etap następujący po dokonaniu przestępstwa, lecz bez uprzedniego porozumienia. W konsekwencji zarówno poplecznictwo, jak i paserstwo ujęte zostały w nowym k.k. jako przestępstwa swoiste, zagrożone karą samoistną, niezależną od kary grożącej za popełnienie czynu głównego. Karalność tego typu przestępstw, jako przestępstw swoistych, określona jest w duńskim k.k. z r. 1930 w §§ 125, 284 i 303.

Według pierwszego z tych przepisów, mieszczącego się w grupie przestępstw przeciw władzy publicznej (rozdział XIV) za poplecznictwo karany jest ten, kto w celu uchronienia jakiejkolwiek osoby od ścigania karnego za popełnione przestępstwo lub od ukarania ukrywa tę osobę, udziela jej wsparcia (pomocy) do ucieczki lub przedstawia ją za kogo innego (pkt 1, cz. 1, § 125). Chodzi tu więc o przypadek poplecznictwa osobowego, to jest ukrywanie osoby przestępcy przed wymiarem sprawiedliwości. W dalszej swojej części przepis ten przewiduje takie postaci poplecznictwa, jak niszczenie, zmienianie lub usuwanie przedmiotów, posiadających znaczenie dla urzędowego śledztwa, lub zacieranie śladów czynu przestępnego.[75]

Przepisy §§ 284 i 303 duńskiego k.k. zajmują się poplecznictwem rzeczowym. Jakkolwiek ustawa obejmuje czyny przestępne, które tutaj zostały wyliczone i określone mianem „ukrywania", to jednak zakres ich jest szerszy i obejmuje nie tylko ukrywanie rzeczy jako takiej, lecz również i czyny, które zaliczyć można do paserstwa.

Przepis § 284 przewiduje odpowiedzialność karną za umyślne ukrywanie i zawarty jest w rozdziale XXVIII, poświęconym karalności zbrodni popełnionych z chęci zysku i będących w zasadzie przestępstwami przeciw mieniu. W przepisie tym ukrywanie dotyczy więc owoców zbrodni, tj. przedmiotów pochodzących z przestępstwa, z wyjątkiem lichwy. Polega ono na tym, że ukrywacz (paser) otrzymuje zysk, pochodzący ze zbrodni lub osiąga dla siebie lub innych część takiego zysku. Według tego przepisu karane jest także ukrywanie przedmiotów uzyskanych w drodze zbrodni, popełnionej z chęci zysku, a także okazanie pomocy do ich zbycia lub działanie w jakikolwiek analogiczny sposób, aby zabezpieczyć winnemu osiągnięcie korzyści płynących ze zbrodni.[76]

---

[74] *Ibid.*, s. 142.

[75] *Ibid.*, ss. 197—198.

[76] *Ibid.*, s. 261.

Niejako uzupełnieniem przepisu § 284 jest przepis § 303 zamieszczony w rozdziale XXIX zatytułowanym „Inne karygodne czyny przeciw mieniu". Zgodnie z nim karze aresztu lub grzywny podlega ten, kto w rezultacie „poważnej nieumyślności" kupuje lub w podobny sposób przyjmuje (np. w zastaw) przedmioty osiągnięte ze zbrodni popełnionej z chęci zysku. W nauce prawa karnego duńskiego okazuje się, że zamieszczenie tego przepisu podyktowane było pragnieniem skuteczniejszego zwalczania zawodowego ukrywania, zwłaszcza w tych przypadkach, gdy ukrywanie jako takie nie może być ustalone ze względu na często napotykane trudności w przedstawieniu dowodów.[77]

7. Włoskie prawo karne posiada bogate tradycje, wywodzące się bezpośrednio z prawa rzymskiego. Nic dziwnego, że myśl prawnicza włoska stoi wysoko i dostarcza ciekawych i godnych uwagi rozwiązań w dziedzinie wielu instytucji prawa karnego.

Zasługuje przy tym na podkreślenie fakt, że tradycja ta nie jest czynnikiem hamującym i konserwatywnym (jak np. w Hiszpanii). Dzięki temu odpowiedzialność za poplecznictwo została już w k.k. z r. 1889 uregulowana w sposób nie tylko uwzględniający współczesne poglądy w prawie karnym, lecz i w miarę oryginalnie. Znane temu kodeksowi pojęcie poplecznictwa nie zmieniło się, mimo że został on uchylony. Przez poplecznictwo rozumie się we włoskim prawie karnym faworyzowanie: a) sprawcy, polegające na ułatwianiu mu uniknięcia odpowiedzialności karnej, b) czynu, polegające na zabezpieczeniu sprawcy owoców lub zysku pochodzącego z przestępstwa albo nagrody za popełnienie przestępstwa.

Wszystkie te przypadki udzielenia sprawcy pomocy po dokonaniu przestępstwa obejmował k.k. z r. 1899 jednym wspólnym pojęciem *favoreggiamento* (art. 225).[78] Tak rozumiane poplecznictwo zawarte było w kodeksie tym jako przestępstwo swoiste.

Kodeks karny z r. 1930 zrezygnował z tego rodzaju jednego wspólnego dla wszystkich rozmaitych przypadków uogólniającego pojęcia poplecznictwa i stworzył z niego dwa swoiste przestępstwa: jedno z nich obejmuje przypadki, które scharakteryzować można jako poplecznictwo

---

[77] *Ibid.*, ss. 266—267.

[78] Art. 225: „*Chiunque, dopo che fu commesso un delitto per il quale è stabilita una pena non inferiore alla detenzione senza concerto anteriore al delitto, e senza contribuire a portarlo a consequenze ulteriori, aiuta taluno ad assicurarne il profitto, a eludere le investigazioni dell'autorità, ovvero a sostrarsi alle ricerche della madesima, o alla esecuzione della condanna, e chiunque sopprime o in qualsiasi modo disperde od altera le tracce o gli infizi di un delitto che importi la pena sudetta, è punito con la reclusione* [...]"

osobowe — *favoreggiamento personale* (art. 378).[79] Drugie dotyczy przypadków, które dadzą się określić jako poplecznictwo rzeczowe — *favoreggiamento reale (art.* 379).[80] Obydwa rodzaje poplecznictwa zaliczone zostały do przestępstw przeciw wymiarowi sprawiedliwości (*contra l'amministrazione della giustizia*).

Chociaż takie ujęcie nie budzi zastrzeżeń z uwagi na podział, to jednak nasuwa pewne wątpliwości z punktu widzenia prawidłowej systematyki. Bowiem umieszczenie pierwszego z tych przestępstw w grupie zamachów przeciw wymiarowi sprawiedliwości jest logicznie trafne, natomiast drugiego (*f. reale*) niezupełnie, ponieważ przeciw wymiarowi sprawiedliwości działa również ten, kto np. zaciera ślady przestępstw lub ukrywa jakiś przedmiot pochodzący z przestępstwa po to, by usunąć dowód jego popełnienia. Istotnie ważne bowiem dla wymiaru sprawiedliwości jest, by sprawca czynu karygodnego został ujęty i poniósł odpowiedzialność. Natomiast obojętny może być fakt, czy sprawca, któremu udzielono pomocy, osiągnął tę materialną korzyść, do której poprzez swoje przestępstwo zmierzał.

Prócz tych dwóch przestępstw swoistych kodeks karny z r. 1930 (wzorem k.k. z r. 1889) utworzył osobne przestępstwo swoiste — przyjmowania *ricettazione* (art. 648), będące w swej istocie paserstwem. Zaliczone ono zostało do przestępstw przeciw własności, choć, jak wynika z jego istoty, może również, podobnie jak w pierwszym przypadku, nasuwać uwagi krytyczne. Mianowicie prawo karne włoskie nie ogranicza paserstwa tylko do przedmiotów pochodzących z zamachów na mienie. Według bowiem kodeksu istota „przyjmowania" sprowadza się do nabywania, przyjmowania lub ukrywania pieniędzy lub przedmiotów pochodzących z każdego przestępstwa lub do współdziałania w takich czynnościach w jakikolwiek sposób. W świetle takiego sformułowania trudno zgodzić się z zaliczeniem do wspomnianej grupy przestępstw paserstwa, skoro przecież może ono nie ograniczać się tylko do przedmiotów pochodzących z zamachów na cudze mienie, lecz także do owoców innego przestępstwa, np. łapówki.

8. Szwajcarski kodeks karny z r. 1937 (wszedł w życie 1 I 1942 r.) jest pierwszym ogólnokrajowym kodeksem, obowiązującym we wszystkich kantonach. Kodeks ten, którego twórcą był Karol Stooss,

---

[79] Art. 378: „*Chiunque, dopo che fu commesso un delitto per il quale la legge stabilisce la pena* [...] *e fuori dei casi di concorso nel medesimo, aiuta taluno a eludere le investigazioni dell'Autorità, o a sottrarsi alle ricerche di questa, e punito* [...]"

[80] Art. 379: „*Chiunque, fuori dei casi di concorso nel reato e del caso preveduto dall'articolo 648, aiuta taluno ad assicurare il prodotto o il profitto o il prezzo di un reato, è punito.*"

nie tylko uwzględnia najnowsze poglądy, ale także wprowadza szereg współczesnych pojęć i rozwiązań do prawa karnego. Przejawia się to w ujęciu podstawowych instytucji prawa karnego, w tym instytucji udziału w przestępstwie. Mianowicie kodeks stoi na stanowisku formalnego odgraniczenia odpowiedzialności sprawcy od podżegacza i pomocnika, którzy, zgodnie z jego założeniami, są jedynymi współdziałającymi osobami. Stanowisko takie pozostaje w logicznym i konsekwentnym związku, z tym że k.k. z r. 1937 odrzucił akcesoryjny charakter pomocnictwa i podżegania i zgodnie z zasadą indywidualizacji przyjął, że „stosunki, cechy i warunki ściśle osobiste, które karalność podwyższają, zmniejszają lub wyłączają, uwzględnia się tylko co do tego sprawcy, podżegacza i pomocnika, którego dotyczą” (art. 26).[81] W wyniku takiego zastrzeżenia z paserstwa i poplecznictwa utworzone zostały przestępstwa swoiste.

Poplecznictwo zaliczone zostało do przestępstw przeciw wymiarowi sprawiedliwości (tytuł 17 „Zbrodnie i występki przeciwko wymiarowi sprawiedliwości”) i przewidziane w art. 305 k.k. szwajcarskiego: „Kto udaremnia przeprowadzenie toczącego się przeciw innej osobie postępowania karnego albo wykonanie wobec niej wyroku lub zastosowanie jednego ze środków przewidzianych w art. 42—45 podlega karze więzienia.” [82]

Jak widać, przepis ten sformułowany został nader zwięźle, a nawet do tego stopnia, że może powodować trudności w interpretacji i stosowaniu go. Wiadomo, że obejmuje on każde poplecznictwo osobowe, jednak nie jest rzeczą jasną, czy ma on zastosowanie również i do poplecznictwa rzeczowego. Można stawiać pytanie, czy „udaremnianie” w sensie tego przepisu postępowania karnego albo „wykonania” wobec osoby winnej wyroku obejmuje także sytuację, gdy poplecznik usuwa dowody lub ślady przestępstwa, albo ukrywa przedmioty pochodzące z przestępstwa. Bowiem pośrednio udaremniać on może również w ten sposób postępowanie karne. Wydaje się, że taka wykładnia jest nie do przyjęcia w ramach art. 305, choć sytuacja ta nie jest wprost w nim przewidziana. Jeśli zaś taka wykładnia jest nie do przyjęcia, to należałoby uznać, że w grę wówczas wchodzi przepis art. 144 k.k. z r. 1937 zatytułowany „Paserstwo” (*Hehlerei*): „Kto rzecz nabywa, przyjmuje w darze lub w zastaw, ukrywa lub pomaga do zbycia rzeczy, o której wie lub powinien wiedzieć, że została uzyskana za pomocą przestępstwa, podlega karze ciężkiego więzienia do lat 5 lub wię-

---

[81] H. S. Pfenninger: *Szwajcarskoje ugołownoje prawo, [w:] Sowriemiennoje zarubieżnoje ugołownoje prawo,* tłum. z niemieckiego S. Ł. Libermana, t. II, Moskwa 1958, s. 355.

[82] *Ibid.*, s. 517.

zienia." (cz. 1, art. 144). Użycie w cytowanym przepisie słowa „ukrywa" umożliwia przyjęcie poglądu, że pod przepis ten podpadać może nie tylko paserstwo, lecz także poplecznictwo rzeczowe, tym bardziej że przepis ten nie stawia wymogów działania z zamiarem osiągnięcia korzyści.

Prócz zwykłego paserstwa kodeks szwajcarski wymienia kwalifikowaną postać tego przestępstwa — paserstwo uprawiane zawodowo, karane odpowiednio surowiej — ciężkim więzieniem do lat 10 (cz. 3, art. 144).[83]

9. Koncepcja poplecznictwa w radzieckim prawie karnym była przez wiele lat dość niejednolita, co znajdowało odbicie w radzieckiej nauce prawa karnego, dotyczącej określenia odpowiedzialności za udzielenie pomocy po popełnieniu przestępstwa.

Niemal przez czterdzieści lat dominującą rolę odgrywało ujęcie poplecznictwa, jakie obowiązywało w k.k. RSFSR z r. 1926 i w prawie karnym większości republik związkowych. Inaczej tylko uregulowano tę kwestię w k.k. Ukrainy i Gruzji.

Poplecznictwo w k.k. RSFSR z r. 1926 zostało poddane regułom współuczestnictwa, będącego w zasadzie przeniesieniem konstrukcji udziału w cudzym przestępstwie na grunt prawa karnego radzieckiego.[84] Współuczestnictwo to, tak jak pojmowała je doktryna prawa karnego radzieckiego, zakładało, że pomiędzy przestępstwem popełnionym przez sprawcę *sensu stricto* z jednej strony a czynami współuczestników (podżegaczy i pomocników) z drugiej musi istnieć więź przyczynowa. Tak pojęte współuczestnictwo odpowiadało klasycznym założeniom udziału w cudzym przestępstwie. Jednakże okazało się, że założenia te nie zostały przez ustawodawcę konsekwentnie utrzymane. Mianowicie, ukrywanie przestępcy lub śladów przestępstwa zostało, jak to wynikało z art. 17, zwłaszcza jego trzeciej części, k.k. RSFSR z r. 1926, zaliczone do współuczestnictwa jako jedna z form pomocnictwa. Zgodnie bowiem z tym przepisem za pomocników uważało się osoby, które pomagały w realizacji przestępstwa poprzez udzielanie rad, wskazówek, dostarczanie środków i usunięcie przeszkód albo ukrywały przestępcę lub ślady przestępstwa.

Ten stan rzeczy był przedmiotem krytyki w radzieckim prawie karnym. Wielu autorów zwracało uwagę, że ukrywanie przestępcy lub śladów przestępstwa nie pozostaje w żadnym związku przyczynowym z popełnieniem przez sprawcę *sensu stricto* przestępstwa, czyli nie sta-

---

[83] *Ibid.*, s. 443.

[84] *Prawo karne, Część ogólna*, przekład z rosyjskiego pod red. naukową W. Świdy, Warszawa 1952, s. 368.

nowi współuczestnictwa, a składa się na odrębne przestępstwo — poplecznictwa.[85]

Słusznie w związku z tym pisał Piontkowski: „Ukrywanie wykonuje się dopiero po popełnieniu przestępstwa i wobec tego, jeżeli nie było ono przedtem przyrzeczone, to nie stworzyło warunków nieodzownych do popełnienia danego przestępstwa, nie pozostawało z nim w związku przyczynowym. Z tego względu teoretycznie słuszne jest traktowanie ukrywacza nie jako współuczestnika w przestępstwie (pomocnictwo), lecz jako poplecznika. Przy takim ujęciu ukrywanie należałoby ścigać nie na podstawie przepisów o współuczestnictwie, lecz jako przestępstwo samoistne, jako poważną formę przeciwdziałania socjalistycznemu wymiarowi sprawiedliwości.” [86]

W ten właśnie sposób postąpił ustawodawca w kodeksie karnym Ukrainy z r. 1927 i Gruzji z r. 1925, gdzie z ukrywania przestępcy lub śladów przestępstwa uczyniono odrębny typ przestępstwa — poplecznictwo.[87]

Krytykowany przez doktrynę radziecką stan rzeczy został zmieniony dopiero przez ustawę zatytułowaną *Podstawy ustawodawstwa karnego ZSRR i republik związkowych* z r. 1958, eliminującą ukrywaczy z kręgu uczestników.[88] Podobnie uregulowano tę kwestię w nowych kodeksach karnych republik związkowych, np. k.k. RSFSR z r. 1960 w art. 18 zatytułowanym „Ukrywanie”: „Uprzednio nie przyrzeczone ukrywanie przestępcy, a także narzędzi i środków do popełnienia przestępstwa, śladów przestępstwa lub przedmiotów, uzyskanych w drodze przestępstwa pociąga odpowiedzialność tylko w przypadkach specjalnie przewi-

---

[85] W. G. Smirnow: *Poniatie prikosnowiennosti po sowietskomu ugołownomu prawu*, Leningrad 1958, s. 56.

[86] *Prawo karne...*, s. 376.

[87] Art. 19 k.k. USRR z r. 1927 brzmiał: „Ukrywanie przestępcy i śladów przestępstwa nie stanowi pomocy po popełnieniu przestępstwa, pociąga za sobą stosowanie środków ochrony społecznej jedynie w przypadkach przewidzianych w niniejszym kodeksie.”

[88] Podobnie skomentował ten fakt M. D. Szargorodskij (*Niekotoryje woprosy obszczej nauki o souczastii*, „Izwiestia Wysszich Uczebnych Zawiedieni”, 1960, nr 1, s. 85): „[...] przy wydaniu k.k. RSFSR 1926 r. ustawodawca chciał karać wszystkich ukrywaczy (tych, którzy przyrzekli uprzednio ukrywanie i tych, którzy tego ukrywania nie obiecali) jak współuczestników, lecz to pozostawało w sprzeczności z ogólnymi założeniami radzieckiego prawa (odpowiedzialność za działanie i rezultat tylko przy zaistnieniu związku przyczynowego) i dlatego to powinno było zostać zmienione, co właściwie uczyniono w *Podstawach ustawodawstwa karnego Związku SRR i republik związkowych* z 1958 r. Takie konstrukcje prawne, przeczące logice systemu prawa, mogą istnieć i czasem istnieją przez dłuższy czas, ale swoim istnieniem wyrządzają wielką szkodę prawidłowemu stosowaniu ustaw, a tym samym i praworządności.”

dzianych w części szczególnej kodeksu." Przepis ten, zamieszczony w części ogólnej k.k. RSFSR nie typizuje poplecznictwa jako odrębnego przestępstwa, lecz formułuje niejako zasadę, która czyni poplecznictwo wtedy karalne, gdy przybiera omówione w nim wyczerpująco formy i tylko wtedy, gdy w określonych przypadkach, przewidzianych w części szczególnej, ustawa tak stanowi.

Z przepisów części szczególnej wynika następnie, że przypadki takie zostały wymienione enumeratywnie w dwóch przepisach: art. 189 i art. 88² (ustawa RSFSR z 25 VII 1962 r. o wprowadzeniu zmian i uzupełnień do k.k. RSFSR).[89] Pierwszy z tych przepisów — art. 189 został zgodnie z tradycyjnie przyjętą w radzieckim prawie karnym intytulacją oznaczony tytułem „Ukrywanie przestępstw". Fakt umieszczenia tego przepisu w rozdziale VIII zatytułowanym „Przestępstwa przeciwko

[89] Zgodnie z ustawą z r. 1961 o wniesieniu zmian i uzupełnień do kodeksu karnego RSFSR art. 189 brzmi: „Uprzednio nieprzyrzeczone ukrywanie przestępstw, przewidzianych artykułami 102, 103, 240 pkt «w» (umyślne zabójstwo), 117 cz. druga i trzecia (zgwałcenie przy okolicznościach obciążających), 93 (zagarnięcie państwowego lub społecznego mienia w szczególnie wielkich rozmiarach), 89 cz. druga i trzecia i 144 cz. druga i trzecia (kradzież przy okolicznościach obciążających), 90 ¹ cz. druga i trzecia i 145 cz. druga i trzecia (rozbój), 92 cz. druga i trzecia (zagarnięcie mienia państwowego lub społecznego mienia popełnione drogą przywłaszczenia lub roztrwonienia lub w drodze nadużycia służbowego funkcji przy okolicznościach obciążających), 154 cz. druga (spekulacja przy okolicznościach obciążających), 173 cz. druga, 174 cz. druga i 174 ¹ cz. druga (przyjęcie lub danie łapówki i pośrednictwo w łapownictwie przy okolicznościach obciążających), 191² (zamach na życie pracownika milicji lub funkcjonariusza ludowej drużyny), 211 cz. druga (naruszenie zasad bezpieczeństwa ruchu i eksploatacji transportu motorowego przy okolicznościach obciążających), 212 cz. druga (naruszenie zasad bezpieczeństwa ruchu transportu samochodowego przez osobę, nie będącą pracownikiem transportu przy okolicznościach obciążających) niniejszego kodeksu, karane są pozbawieniem wolności na czas do pięciu lat lub pracą poprawczą na czas jednego roku. Ten sam czyn w odniesieniu do przestępstw przewidzianych artykułami 89 cz. pierwsza i 144 cz. pierwsza (kradzież), 90 cz. pierwsza i 145 cz. pierwsza (grabież), 93 cz. pierwsza i 147 cz. pierwsza i druga (oszustwo), 106 (nieumyślne zabójstwo), 152¹ (fałszowanie sprawozdań z wykonania planu), 173 cz. pierwsza, 174 cz. pierwsza i 174¹ cz. pierwsza (przyjęcie, danie łapówki, pośrednictwo w łapówce), 188 (ucieczka z miejsca zamknięcia lub spod straży) niniejszego kodeksu — karane są pozbawieniem wolności na czas od dwóch lat lub pracą poprawczą na czas do jednego roku." Art. 88²: „Uprzednio nieprzyrzeczone ukrywanie przestępstw antypaństwowych, przewidzianych w art. 64 (zdrada kraju), 65, 66 i 67 (akt terrorystyczny), 68 (dywersja), 69 (szkodnictwo), 72 (zorganizowana działalność, skierowana do dokonania szczególnie niebezpiecznych przestępstw antypaństwowych, a także uczestnictwo w antyradzieckiej organizacji), 77 (bandytyzm), 78 (kontrabanda), 87 (wykonanie lub puszczanie w obieg podrobionych pieniędzy lub papierów wartościowych), 88 (naruszenie zasad o operacjach walutowych) niniejszego kodeksu — karane są pozbawieniem wolności na czas od 1 roku do lat 5 i zesłaniem na czas od 2 do 5 lat lub bez zesłania lub zesłaniem na czas do 5 lat."

wymiarowi sprawiedliwości", dał podstawę W. Smirnowowi do twierdzenia, że poplecznictwo jest przestępstwem przeciwko wymiarowi sprawiedliwości.[90] Jednakże treść art. 187 karze wątpić w słuszność tego twierdzenia, ponieważ nie typizuje on jakiegoś przestępstwa przeciwko wymiarowi sprawiedliwości, lecz po prostu wymienia tylko te przestępstwa, których ukrywanie przez poplecznika jest karalne. Dlatego przepis art. 187, będący rezultatem i konkretyzacją przepisu art. 18, mógłby również w tej postaci zostać zamieszczony w rozdziale X, określającym odpowiedzialność za przestępstwa przeciwko porządkowi i bezpieczeństwu publicznemu. Wątpliwość co do słuszności umieszczenia przepisu o ukrywaniu przestępstwa w rozdziale VIII rodzi się także w związku z tym, że nie sposób zrozumieć, dlaczego ukrywanie nie wszystkich, lecz tylko niektórych, określonych *in specie*, przestępstw wyrządza szkodę wymiarowi sprawiedliwości. Poza tym, gdyby ustawodawca chciał w ukrywaniu dopatrywać się przestępstwa skierowanego przeciwko wymiarowi sprawiedliwości, to wówczas trudno byłoby także zrozumieć, dlaczego art. 88^2, wymieniający przypadki karalności ukrywania przestępstw przeciwko państwu nie stanowi ewentualnie typu kwalifikowanego tego przestępstwa, lecz odrębne przestępstwo (ze względu na rozdział, w którym ten przepis jest zamieszczony) skierowane przeciwko państwu i karane surowiej niż ukrywanie przestępstw wymienionych w art. 189 k.k. RSFSR.[91]

III

Fakt istnienia obecnie, obok ustaw, w których poplecznictwo jest uregulowane jako samoistne przestępstwo, również ustaw, w których traktowane jest ono jako rodzaj udziału w cudzym przestępstwie, nie jest przypadkowy. Przyczyny takiego stanu rzeczy można zrozumieć łatwiej wtedy, kiedy na zagadnienie poplecznictwa spojrzymy nie tylko od strony formalnej, lecz także od strony kryminalno-politycznej, oraz jeśli uzmysłowimy sobie, jakiej teorii produktem jest takie właśnie, a nie inne ujęcie. Badając to zagadnienie od strony polityki kryminalnej, nie można dopatrzyć się racjonalności z punktu widzenia walki z przestępczością, zwłaszcza zawodową, w ujęciu poplecznictwa jako udziału w cudzym przestępstwie. Doświadczenie walki z przestępczością wskazuje mianowicie, że istnieje zależność pomiędzy wzrostem przestępności

---

[90] *Ugołownyj kodeks RSFSR 1960, Kommentarij,* Izdatielstwo Leningradzkiego Uniwersitieta, 1962, s. 56.

[91] Uregulowanie zagadnienia poplecznictwa w k.k. innych państw socjalistycznych, zwłaszcza w polskim prawie karnym, zostanie szczegółowo omówione w przygotowywanej części II.

zawodowej a wzrostem takich przestępstw, jak poplecznictwo, w tym przede wszystkim poplecznictwo zawodowe. Można by powiedzieć, że im więcej przestępców zawodowych, tym więcej popleczników, zwłaszcza ukrywaczy (tzn. tych, którzy ukrywają przestępców) i odwrotnie. Z faktu istnienia tej zależności wyciąga się jako pierwszy wniosek, że (na co już wyżej zwróciliśmy uwagę) pomiędzy zawodowym poplecznikiem a przestępcą zawodowym oraz pomiędzy poplecznikiem okolicznościowym a przestępcą zawodowym albo pomiędzy poplecznikiem zawodowym a sprawcą okolicznościowym istnieje specyficzna więź, która jest swego rodzaju czynnikiem kryminogennym, jak gdyby jeszcze jednym więcej katalizatorem wyzwalającym przestępczość. Za daleko, być może, posunęlibyśmy się, gdybyśmy powiedzieli, że na przykład zawodowy ukrywacz (poplecznik) to *spiritus movens* czynu przestępnego sprawcy. Jednakże przyznać trzeba, że sama świadomość, iż on istnieje i że można się spodziewać jego pomocy po popełnieniu przestępstwa wytworzyć może u sprawcy stan przypominający pomocnictwo intelektualne do popełnienia przestępstwa. Poczucie istnienia zawodowego poplecznika oddziałuje niewątpliwie na psychikę i wolę sprawcy, przełamuje jego obawy i wahania, jest dodatkowym czynnikiem, umacniającym wolę tegoż sprawcy w kierunku popełnienia przestępstwa.

Takie rozumowanie doprowadziło w niektórych przypadkach do skrajnego pojmowania zależności pomiędzy zawodowym poplecznikiem, zwłaszcza ukrywaczem, a sprawcą i spowodowało wyciągnięcie dalszego wniosku, negującego samoistność i niezależność czynu zawodowego poplecznika. Hołdujący takiemu stanowisku ustawodawca przyjmował założenie, że zawodowy poplecznik powinien odpowiadać za czyn sprawcy, któremu po popełnieniu przestępstwa udzielił pomocy w formie np. ukrywania, nawet wtedy, jeśli do takiej pomocy nie zobowiązał się z góry wobec sprawcy. Gdyby tę konstrukcję ograniczyć do sytuacji, kiedy w grę wchodzi tylko zawodowe ukrywanie, to aczkolwiek z trudem i z pominięciem lub nawet naruszeniem wymogów formalnych, można byłoby podjąć się jej obrony. Rzecz jednak w tym, że rozciągnięta ona została i na przypadki odwrotne, tzn. gdy przestępca zawodowy bez obiecanej z góry pomocy został ukryty przez poplecznika okolicznościowego, który jednak wiedział tylko tyle, że pomaga przestępcy znajdującemu się zawodowo w kolizji z prawem. Co więcej, została ona rozciągnięta na przypadki, gdy poplecznik nie wiedział dokładnie, czy i jakie przestępstwo dany osobnik popełnił. Ustawodawca w danym przypadku dopuścił domniemanie oparte na prawdopodobieństwie — zgodnie z nim dostateczną podstawą tego rodzaju odpowiedzialności poplecznika jest jego świadomość, że ukrywa zawodowego przestępcę. Została ona uznana za wystarczającą do przyjęcia twier-

dzenia, że poplecznik liczył się z tym, iż udziela pomocy w formie ukrywania osobnikowi, który popełnił nowe przestępstwo.

Wprawdzie pod względem formalnym obydwa czyny przedstawiają się jako samoistne, lecz mimo to trudno się oprzeć wrażeniu, że pomiędzy zawodowym sprawcą a poplecznikiem czy też pomiędzy tym ostatnim a przestępcami zawodowymi w ogóle, istnieją jakieś ukryte nici łączące ich wzajemnie. Ze względu na to ustawodawca zapatrywał się niekiedy na działanie poplecznika jako w pewnym sensie na wykładnik tych więzów, uznając, że ma ono charakter „przystąpienia do obcego czynu". Konsekwencją tego było uznanie poplecznika za współuczestnika i pociąganie do odpowiedzialności, przewidzianej dla sprawcy. Stanowisko takie, chociaż nie pozbawione racjonalności z punktu widzenia walki z przestępczością, koliduje jednak z wymogami formalnymi. Mimo to utrzymywało się ono w prawie karnym jeszcze do początku XIX w. i odpowiadało tym formom zawinienia, jakie w tym czasie były uznawane.

Wiadomo, że jeszcze do początku XIX w. (np. k.k. bawarski z r. 1813 art. 43, którego twórcą był Feuerbach) prawo karne zna taką formę winy, jak *dolus preasumptus* (zły zamiar domniemany), czyli ustawowe domniemanie co do nastroju woli, które początkowo dopuszczało przeciwdowody. Następnie jednak obok złego zamiaru domniemanego wykształciła się forma inna zawinienia, a mianowicie *dolus indirecte probatus* (zamiar udowodniony pośrednio) w odniesieniu do następstw dalszych. Jeśli one, zgodnie z tak ujętą formą zawinienia, pozostawały w tego rodzaju stosunku do działania, że łatwo z niego wypływały lub mogły wypłynąć, to zły zamiar należało uznać za udowodniony.[92] Nie dopuszczano już tutaj przeciwdowodu, uznając że nie jest to potrzebne, jeśli tą drogą zły zamiar został stwierdzony, chociaż niewątpliwie tylko w drodze presumpcji.[93] Nietrudno więc było w ramach takiej formy winy przyjąć zły zamiar po stronie poplecznika w odniesieniu do czynu sprawcy, który sprawcę tego czynu lub ślady dokonanego przez niego przestępstwa ukrył, szczególnie gdy chodziło o poplecznika zawodowego.

W parze z takimi koncepcjami winy szły wspomniane już konstrukcje prawne, w których zamknięta została odpowiedzialność poplecznika (i to nawet niezawodowego) na zasadzie przystąpienia do czynu sprawcy. Wychodzono przy tym z przeświadczenia, że ukrywacz jest jednym z członków domniemanej grupy osób, które otaczają sprawcę

[92] S. Śliwiński: *Prawo karne*, Warszawa 1946, s. 236; por. także W. Makowski: *Prawo karne, Część ogólna. Wykład porównawczy prawa karnego austriackiego, niemieckiego, rosyjskiego obowiązującego w Polsce*, Warszawa 1920, s. 71.

[93] J. Makarewicz: *Prawo karne ogólne...*, s. 140 i n.

głównego (tj. tego, który wykonał czyn przestępny bezpośrednio) przed, w czasie lub po popełnieniu przestępstwa. Dla prawa karnego tego okresu nie miał decydującego znaczenia fakt, czy dany osobnik z tej domniemanej grupy udzielił pomocy po popełnieniu przestępstwa bez uprzedniego porozumienia, czy też na podstawie jakiejś z góry zawartej umowy. Najważniejszy i decydujący był fakt, że sprawcy udzielono pomocy jakiejkolwiek i kiedykolwiek. To wystarczało do uzasadnienia karalności pomocnika na równi ze sprawcą. Na takim ujęciu zaważył jeszcze niewątpliwie pierwotny obiektywizm.[94]

Podobne ujęcie znajdujemy i dziś w obowiązującym ustawodawstwie, a mianowicie w prawie karnym hiszpańskim i w ustawodawstwach wywodzących się z tegoż prawa, a także formalnie w prawie karnym angielskim, które wprost mówi o pomocniku *ex post*, tzn. przystępującym do popełnienia czynu (*accesory after the fact*).[95]

Sytuacja w tym zakresie zaczyna ulegać zasadniczej zmianie dopiero z chwilą, gdy do prawa karnego weszło pojęcie komplotu[96], które utorowało następnie drogę konstrukcji udziału w cudzym przestępstwie. Komplot zapoczątkował pierwszy ważniejszy zwrot w dawnych pojęciach odpowiedzialności obiektywnej i zbiorowej. Odtąd prawo karne zaczęło rozwijać się w kierunku coraz większej indywidualizacji winy w zależności od natężenia woli oraz zróżnicowania odpowiedzialności, a także od stopnia rzeczywistego przyczynienia się do dokonania określonego czynu przestępnego.

W pojęciu komplotu najważniejszym elementem było porozumienie w kierunku popełnienia przestępstwa, które poprzedzać musiało czyn przestępny. Fakt takiego porozumienia był nieodzownym warunkiem, który stanowił podstawę do stosowania represji wobec osób będących w orbicie przestępstwa za to, co było przedmiotem tegoż porozumienia.[97] Dodać należy, że w konstrukcji komplotu nie przywiązywano jeszcze znaczenia do jakiegoś podziału lub zróżnicowania ról, co wyrażało się m. in. w tym, że wszyscy uczestnicy porozumienia odpowiadali jako współsprawcy, choćby nawet tylko jedna osoba popełniła czyn przestępny. Do zróżnicowania ról dochodzi dopiero w konstrukcji udziału w cudzym przestępstwie, która rozwinęła się właśnie z komplotu. W konstrukcji tej osią orbity, w której znaleźli się uczestnicy porozumienia jest sprawca główny, tzn. osoba, która przestępstwa dokonała. Inne natomiast osoby, które przyczyniły się do popełnienia przestępstwa pomagając lub podżegając, biorą tylko, zgodnie z tą konstrukcją, udział

[94] *Ibid.*, s. 149.

[95] Kenny: *op. cit.*, ss. 105—106.

[96] Makarewicz: *op. cit.*, s. 150.

[97] W. Wolter: *Prawo karne*, Warszawa 1947, ss. 341—342.

w przestępstwie tego sprawcy. Ważne jest jednak w tym ujęciu nie tylko to, że obserwujemy w nim podział, zróżnicowanie na sprawcę głównego, będącego centralną figurą i inne osoby, nie będące sprawcami, lecz biorące udział w jego czynie. Ważne jest również to, że udział ten musi być oparty na: a) związku przyczynowym pomiędzy jakąkolwiek akcją tych osób a popełnionym przestępstwem, oraz b) uprzednim porozumieniu pomiędzy osobami współdziałającymi (współwinnymi).[98] W tych warunkach dojść musiało do zwężenia kręgu osób odpowiadających za czyn sprawcy i w konsekwencji do wyłączenia poza ten krąg tych osób, które udzieliły lub udzielają sprawcy pomocy po popełnieniu przestępstwa bez uprzedniego porozumienia się z nim. Uznano, że tacy poplecznicy nie biorą udziału w cudzym przestępstwie, ponieważ ich działanie nie przyczynia się do przestępstwa popełnionego przez sprawcę. Natomiast poplecznicy, którzy przyrzekli swoją pomoc przed popełnieniem przestępstwa, znajdują się w tym kręgu. Ich odpowiedzialność, w myśl założeń konstrukcji udziału w przestępstwie, może być podwójna: mianowicie jako pomocników intelektualnych, ponieważ przez przyrzeczenie pomocy oddziaływali na wolę sprawcy w kierunku utrwalenia jego decyzji popełnienia określonego przestępstwa (w tym przypadku przyrzeczenie jest w związku przyczynowym z popełnionym przestępstwem i z tej racji powinni oni odpowiadać za udział w cudzym przestępstwie) oraz jako ukrywaczy, jeśli dotrzymali oni obietnicy, z tym że wówczas tego drugiego działania nie należy włączać do orbity udziału w cudzym przestępstwie jako działania przedsięwziętego *ex post* czynu sprawcy, nie będącego w stosunku do niego przyczynowym.

Zapatrywania, że poplecznictwo należy wyłączyć z orbity udziału w cudzym przestępstwie, znalazły swój wyraz na dwóch kolejnych międzynarodowych kongresach prawa międzynarodowego, a mianowicie w Petersburgu w r. 1890 i w Paryżu w r. 1905, na których opowiedziano się za odrębnością poplecznictwa.

Postępujący indywidualizm doprowadził z czasem do jeszcze większej subiektywizacji odpowiedzialności osób współdziałających, a nawet w niektórych ustawach do porzucenia konstrukcji udziału w cudzym przestępstwie, jako nie odpowiadającej nowszym wymaganiom, i szukania innych rozwiązań. W rozwiązaniach tych kładzie się jeszcze silniejszy niż dotąd nacisk na kwestię związku przyczynowego oraz na ugruntowanie zasady, że każdy odpowiada w granicach swojej winy, niezależnie od innych osób współdziałających. Logiczną tego konsekwencją stało się ujęcie przez ustawodawstwo karne wielu krajów europej-

---

[98] Makarewicz: *op. cit.*, s. 157.

skich poplecznictwa jako przestępstwa odrębnego, za które, jako za *delictum sui generis,* przewidziana została odpowiedzialność karna w części szczególnej.

Укрывательство в уголовном праве. Часть I. Укрывательство в сравнительном историко-юридическом аспекте

Резюме

Настоящая статья является частью большой, задуманной как монография, работы, посвященной вопросу укрывательства в уголовном праве. Публикация состоит из трех частей. В первой части содержатся вступительные рассуждения об обстоятельствах, при которых возникает заинтересованность уголовного права вопросами ответственности за помощь, уделяемую преступнику после совершения преступления. Автор указывает, как важным является последовательное определение границ между этого рода помощью и ситуациями, когда совершается действие, сущность которого сводится к понятию преступного соучастия. Автор подчеркивает, что в настоящей работе рассматриваются те формы помощи после совершения преступления, которым в науке уголовного права дается название „укрывательство".

Вторая часть работы содержит исторический и сравнительно-юридический очерк, посвященный формированию в уголовном праве ответственности за укрывательство. Автор пытается проследить формирование ответственности за укрывательство в римском уголовном праве, в праве эпохи феодализма и показывает эволюцию, которую прошла ответственность за укрывательство, и её трактовку в действующем европейском законодательстве.

Третья часть работы посвящена теоретическому обобщению основных прогрессирующих тенденций и концепций укрывательства в уголовном праве, которые влияли на формирование ответственности за это преступление, и его трактовку в процессе исторического развития и в современном законодательстве.

Le recel dans le droit pénal. I-e Partie. L'aspect historique juridique et comparatif du recel

Résumé

Ce travail qui est un fragment d'un essai de l'élaboration monographique du problème du recel dans le droit pénal, se compose de trois

parties. La première contient les considérations préliminaires relatives aux circonstances où le droit pénal commence à s'intéresser à la responsabilité pour l'aide donnée à un malfaiteur ayant commis un crime. On attire l'attention sur l'importance de la distinction entre cette sorte d'aide et les situations où l'on constate l'action de complicité criminelle. L'auteur souligne d'avoir limité ses considérations à ces formes d'aide en question, que le droit pénal appelle recel. La seconde partie du texte présente une esquisse historique juridique et comparative de la formation de la responsabilité relative au recel. L'auteur tâche de traiter ce problème dans son évolution dans le droit pénal romain et de l'époque féodale, pour arriver à sa forme contemporaine dans la législation européenne en vigueur. La troisième partie du travail est consacrée à la généralisation théorique des tendances fondamentales et des conceptions évolutives relatives au problème du recel dans le droit pénal, ayant influencé la formation de la responsabilité pour ce délit et l'évolution de sa codification historique et contemporaine.

Papier druk. sat. III kl. 80 g. Format 70 × 100 Druku str. 47
Annales UMCS Lublin 1968 LZGraf. im. PKWN, Lublin, Unicka 4 Zam. 4097. 1.XII.67
700 + 75 egz. C-3 Manuskrypt otrzymano 1.XII.67 Druk ukończono 8.VI.68